

PTTK zaprasza: TAM, GDZIE SZUMIĄ STARE BUKI – s.13

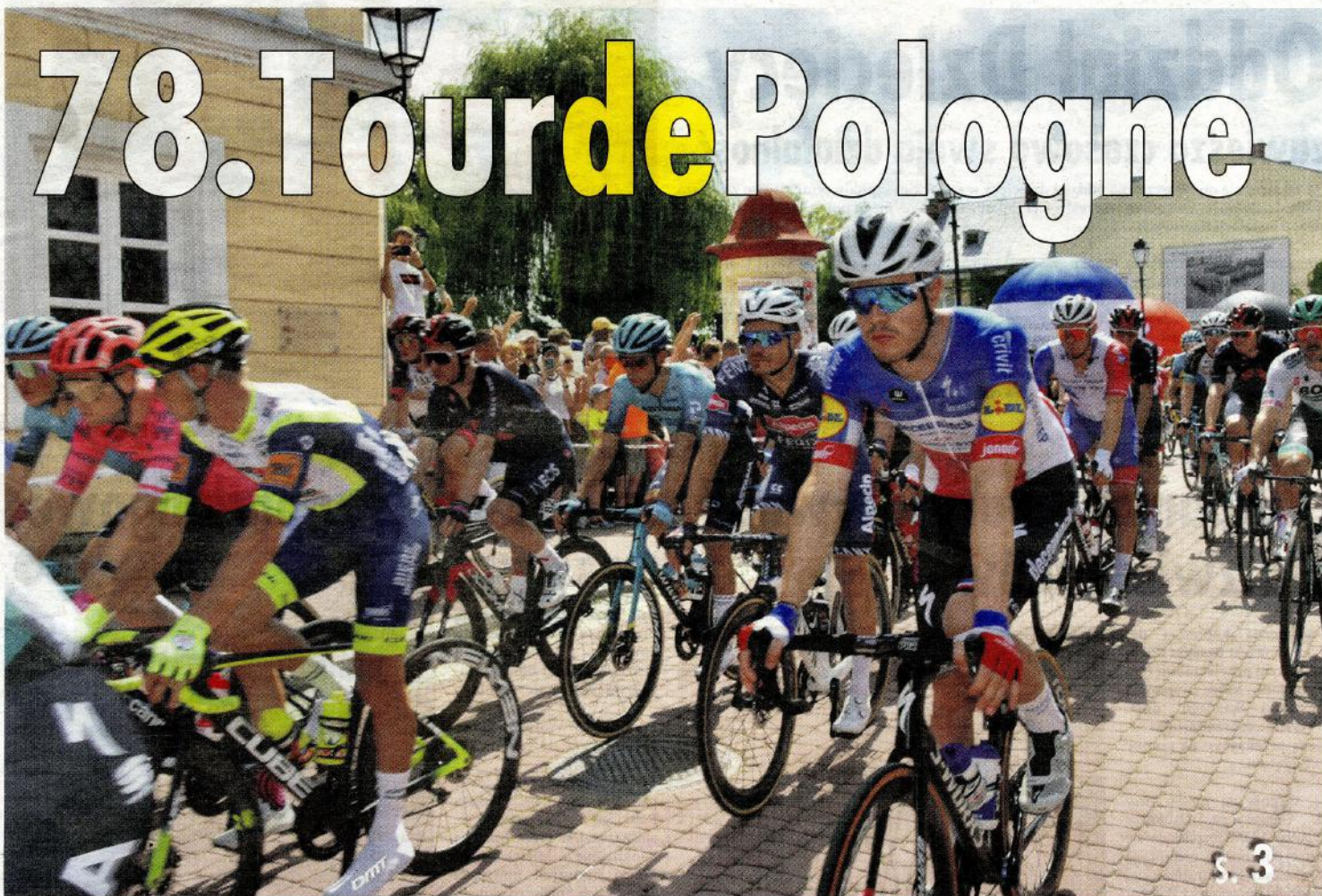


TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

13 SIERPNIA 2021 R. | NR 32 (1539) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

78. TourdePologne



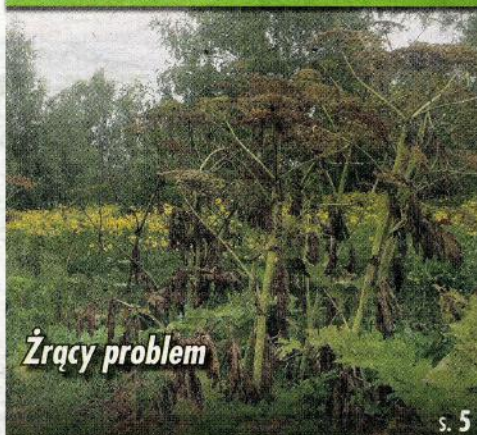
STOWARZYSZENIE WSPIERANIA INICJATYW LOKALNYCH „WILK”



*Uratujmy zbiór etnograficzny,
ocalmy okrucy historii*

s. 4

CZY ZWALCZYMY BARSZCZ SOSNOWSKIEGO?



Żrący problem

s. 5

WYCIEZKA SZLAKIEM IKON



*Dolina Sanu
- urok, spokój i historia*

s. 8-9

Festiwal Kolorów

Eksplzja barw

Sanockie Błonia zamieniły się w barwną tęczę. A wszystko za sprawą Holi Święta Kolorów, które zawiązało do naszego miasta. Kolorowe szaleństwo z proszkami Holi to ogólnopolskie wydarzenie. W sobotę, 7 sierpnia mogli się o tym przekonać wszyscy, którzy przyszli na ciesząc się sporym zainteresowaniem na całym świecie festiwal.

Holi Święto Kolorów to ogólnopolska edycja robiącego furorę na całym świecie festiwalu z proszkami Holi. Impreza skierowana jest do wszystkich, któ-

rzy chcą poczuć magię zabawy, obrzucając się wspólnie kolorowymi proszkami. Proszki, którymi obrzucają się uczestnicy wydarzenia, są naturalne, wypro-

dukowane z talku, mąki kukurydzianej oraz naturalnych barwników spożywczych. Na szczęście barwne plamy po udanej zabawie są zmywalne, wystarczy tro-

chę wody. Na imprezowiczów czekała jeszcze kolorowa wata cukrowa oraz barwne okulary, a także wyjątkowe bazooki CO₂.
dzc



PRZEPROSINY

Przepraszam
Pana Tomasza Matuszewskiego
Burmistrza Miasta Sanoka
w związku z użyciem w dniu 25 lipca 2019 r.
na portalu esanok.pl pod pseudonimem „OldSkool”
komentarz pod artykulem
„Baseny: Komunikat Urzędu Miasta Sanoka”
oraz w dniach 24 i 25 kwietnia 2020 r.
na profilu Facebook esanok.pl pod postem
pt.: „Pożegnaliśmy śp. Tadeusza Pióro”
obraźliwych sformułowań pod adresem
Tomasza Matuszewskiego
o treści zniesławiającej i znieważającej go
w oczach opinii publicznej.
Sformułowania te były przy tym bezpodstawne
i nie polegały na prawdzie.
Jeszcze raz przepraszam.

Grzegorz Anczakowski

SP ZOZ Sanok

Oddział Dziecięcy zawiesza czasowo swoją działalność

Od 16 sierpnia do 30 września oddział dziecięcy w sanockim szpitalu tymczasowo zawiesza swoją działalność. Powodem jest realizacja zadania inwestycyjnego polegającego na modernizacji instalacji tlenowych.

W związku z realizacją zadania inwestycyjnego realizowanego na podstawie umowy zawartej z ministrem zdrowia pn. „Modernizacja instalacji tlenowych SPZOZ w Sanoku w związku z COVID-19”, oddział dziecięcy SPZOZ w Sa-

nokku zawiesi swoją działalność w okresie od 16 sierpnia do 30 września. Przedmiotowa inwestycja uniemożliwia wykonywanie działalności leczniczej w trakcie prowadzenia prac budowlanych w szpitalach chorych i ciągach komu-

nikacyjnych w oddziale dziecięcym. Mieszkańcy powiatu sanockiego mogą korzystać ze świadczeń pediatrycznych we wszystkich szpitalach posiadających kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia.
dzc



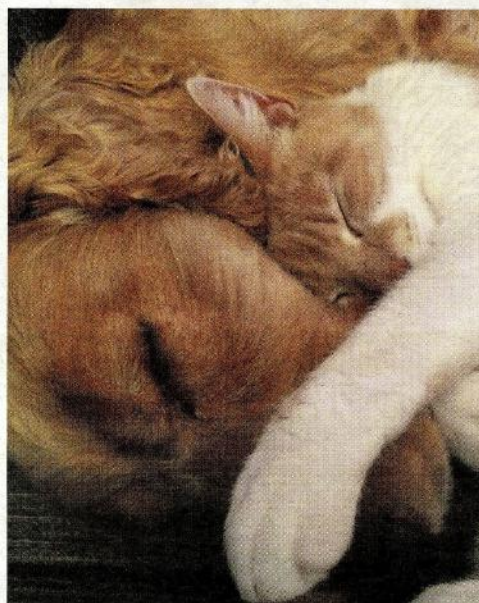
Akcja charytatywna

„Kopanina Charytatywna” dla zwierzaków

Tegoroczna „kopanina” dedykowana jest naszym czworonożnym przyjaciółom i instytucjom, które wspierają zwierzaki każdego dnia. Wszystkie zebrane środki zostaną przekazane na pomoc zwierzętom.

14 sierpnia na boisku przy ul. Glinice na Dąbrowce o godz. 13.00 rozpocznie się turniej piłki nożnej, prezentacja wozów oraz sprzętu strażackiego, dzięki uprzejmości PSP Sanok oraz wspólny piknik przy muzyce. Podczas turnieju zbierana będzie karma dla zwierząt oraz datki na wsparcie działalności organizacji prozwierzęcych z Sanoka oraz Leska. Piknik odwiedzą również przedstawiciele Sanockiej Straży Ochrony i Ratownictwa Zwierząt. Inspektorki będą opowiadać o swojej działalności oraz edukować w zakresie pomocy zwierzętom.

dzc



Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

NOWE miejsca parkingowe

O tym, że na osiedlowych parkingach brakuje miejsc parkingowych najlepiej wiedzą kierowcy, którzy mają problem z pozostawieniem swojego samochodu, w szczególności blisko swojego miejsca zamieszkania.

Przy Alejach Wojska Polskiego powstanie 41 miejsc parkingowych.

Trwają prace przy budowie parkingu przy Alejach Wojska Polskiego. Przedsięwzięcie realizowane jest przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową. Dzięki inwestycji powstanie 41 nowych miejsc parkingowych dla mieszkańców.
dzc



TYGODNIK SANOCKI
Jesteśmy dla Was
od 1991 roku

„Tygodnik Sanocki”
Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwńska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski, Wacław Bojarski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i sformułowań. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddział „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:
tel. 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec



78. Tour de Pologne

START 3. etapu z sanockiego RYNKU

Honorowy start 3. etapu 78. Tour de Pologne Sanok - Rzeszów już za nami. 11 sierpnia ulicami Sanoka przejechał peloton kolarski. Sanok znalazł się na mapie 3. etapu wyścigu, który liczył 226 km. Punktualnie o godz. 13.00 z sanockiego Rynku wystartował najdłuższy etap. Kolarze ruszyli ulicami: Zamkową, Żwirki i Wigury, Mickiewicza, Królowej Bony, Lwowską, Kolejową, Lipińskiego, rondem obwodnicy południowej w kierunku Zahutynia, gdzie rozpoczął się start ostry.

Zanim rozpoczął się honorowy start wyścigu, wszystkich przywitał gospodarz miejsca startu Tomasz Matuszewski, burmistrz miasta Sanoka

– 3. etap jest dla nas dużą radością i dużym wyzwaniem, wierzę, że w przyszłości będziemy współpracować przy organizacji kolejnych edycji wyścigu. Ogromne widowisko, które mogliśmy obserwować na sanockim Rynku i kiedy peloton kolarski przemierzał ulicami Sanoka pozostaną na długo w naszej pamięci – powiedział burmistrz.

Wraz z Czesławem Langiem, dyrektorem wyścigu kibiccie odliczyli ostatnie 10 sekund do startu i rozpoczęli wyścig, który przyciągnął tłumy

kibiców. Na Rynku było bardzo tłoczno, również na trasie kolarzy dopingowali kibiccie. Przy Arenie Sanok z transparentami pojawili się młodzi hokeiści STS, którzy zagrzewali rowerzystów. Dodatkową atrakcją i okazją do promocji miasta był koncert Sanockiej Młodzieżowej Orkiestry Avanti, pod dyktando Grzegorza Maliwieckiego, który przyciągnął turystów. Kierowcy musieli zbrozić się w cierpliwość, ponieważ część ulic na czas trwania wyścigu była wyłączona z ruchu. Honorowy start 3. etapu 78. Tour de Pologne był najdłuższym odcinkiem, kolarze mieli do pokonania aż 226 kilometrów. Po starcie w Sanoku peloton ruszył na południe, docierając w Biesz-

czady. Przez piękne, pagórkowate tereny kierował się na wschód, a następnie – północ, by finiszować w Rzeszowie. Na trasie na zawodników czekały trzy premie lotne LOTTO: Ustrzyki Dolne, Kańczuga oraz Łańcut, a także trzy premie górskie PZU: HOTEL ARLAMÓW (II kat.), Gruszowa (III kat.) oraz Kalwaria Paławska (II kat.). Fernando Gaviria (UAE-Team Emirates) wygrał trzeci etap 78. Tour de Pologne, prowadzący z Sanoka do Rzeszowa. Liderem klasyfikacji generalnej pozostaje Joao Almeida (Decuninck – Quick Step). Liderem klasyfikacji najlepszy sprinter LOTOS jest Michał Kwiatkowski (Ineos Grenadiers), który finiszował w czolo-

wej dziesiątce.

– To był piękny, malowniczy etap. Cały odcinek był bardzo szybki. Odjechała dziesięcioosobowa ucieczka. Polak, Lukasz Owsian, który się w niej znalazł wywalczył koszulkę najlepszego górala, czego serdecznie mu gratuluję. Akcja śmiółków długo trzymała nas w niepewności, ale peloton ostatecznie doprowadził do finiszu dużej grupy. Najlepszy okazał się Fernando Gaviria. Pięć lat temu wygrywał już w Polsce, po czym okazywał się najlepszy na odcinkach Giro d'Italia czy Tour de France. Cieszę się, że powrócił do topowej formy – podsumował wyścig Czesław Lang.

dcz



Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych Komańczy „WILK”

Uratujemy zbiór etnograficzny, ocalimy okruchy historii

Gmina Komańcza to piękne miejsce, leży na Podkarpaciu, na południowym skraju Polski. Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych Komańczy „Wilk” od ponad 20 lat inicjuje, wspiera i organizuje rozmaite projekty związane z rozwojem i popularyzacją gminy. Tym razem stanęło przed najtrudniejszym jak dotąd zadaniem. Musi ocalić zbiór przedmiotów związanych z historią tych okolic, haftowanych strojów, biżuterii koralikowej i dawnych przedmiotów użytkowych.

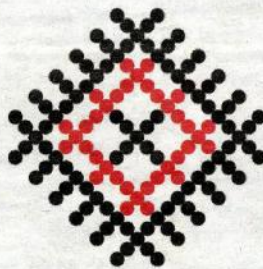
Założona przez Panią Darię i Stefana Boiwków Izba Kultury Lemkowskiej stanowiła nieodwrwany element regionu, podnosząc w ten sposób jego atrakcyjność i przyciągając duże zainteresowanie turystów odwiedzających Komańczę. Warto nadmienić, że Izbę odwiedzały znane osobistości, była m.in. Elżbieta Dzikowska, której to wpis widnieje w pamiątkowej księdze gości. Izba zawsze zachwycała swą indywidualnością, oryginalnością i bogactwem kolorów. Kolekcja kultury lemkońskiej była oczkiem w głowie dla Pani Darii Boiwki, która to do ostatnich dni swojego życia udostępniała ją chętnie dla turystów. Rękodzielniczka często gościła u siebie dzieci szkolne zarówno z gminy Komańcza, jak również z terenów całej Pol-

ski. Chętnie dzieliła się swoją wiedzą z wyrobu biżuterii koralikowej czy haftowania. Zażądała dobrą passą i inspirowała najmłodszych do haftu i wyrobu biżuterii koralikowej. Chcielibyśmy, aby zarówno kolekcja Pani Darii Boiwki, jak i pamięć o niej samej zachowała się, gdyż wniosła wiele dobrego do Komańczy i pozostawiła po sobie dziedzictwo kulturowe.

Na kolekcję zbiorów kultury lemkońskiej składają się pamiątki rodzinne Państwa Boiwków, w tym przedmioty codziennego użytku w gospodarstwie domowym, jak: kolowrotek, żarna, misa, miedlica, kosa, masłnica, młynek do kawy, skrzynia posagowa z 1912 r., walizka, żelazka z duszą oraz autentyczne stroje lemkońskie pochodzące z okolic Komańczy, Łupkowa, Do-

lżycy, Oslawicy, Prełuków, Dusztatyna. Wśród perełek można wyróżnić: bluzkę damską z 1859 r., kurtkę męską z ok. 1912 r., tunikę z 1907 r., spódnice z 1915-1916 r., kamizelkę damską z lat 30. XX w., kamizelkę z lat 20. XX w., chustę tybetkę z 1912 r., fartuszek z 1930 r. i wiele innych strojów. Kolekcję zbiorów wzbogacają współczesne dzieła wykonane przez Panią Darię, na które składają się: biżuteria koralikowa – krywulki, kolie i przepaski z koralików, koszule haftowane, poduszki (jaśki) haftowane, hardan, lalki w strojach lemkońskich i ikony oraz obrazy wyszywane haftem. Całość zbiorów stanowi znaczną część bogatej i interesującej kultury lemkońskiej.

W związku z dużym zainteresowaniem ze strony społeczności lokalnej, jak również



STOWARZYSZENIE
WSPIERANIA
INICJATYW
LOKALNYCH
KOMAŃCZY

Link do zbiórki: <https://zrzutka.pl/xdc85>

turystów odwiedzających region, gmina Komańcza oraz Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Lokalnych w Komańczy zdecydowały się podjąć stosowne działania mające na celu odkupienie od krewnych Pani Darii Boiwki całej kolekcji kultury lemkońskiej.

Właściciele kolekcji są gotowi odsprzedać całość zbiorów w cenie 70.000,00 zł.

Dostrzegamy ogromny po-

tencał turystyczny w ponownym uruchomieniu Izby Kultury Lemkowskiej, gdyż będzie stanowiła dodatkową atrakcję Komańczy. Niestety, jesteśmy ograniczeni czasowo, ponieważ właścicielka kolekcji chciałaby jak najszybciej odsprzedać zbiory, a czas wakacyjny nie jest sprzyjający w poszukiwaniu dofinansowania.

Państwa przychylności i zaangażowanie w tej sprawie

byłoby dla nas nieocenione. Będziemy wdzięczni za wszelką pomoc i wsparcie finansowe, które pozwoliłoby nam zakupić kolekcję i stworzyć dodatkowy produkt turystyczny w regionie. Jesteśmy przekonani, że pozyskana kolekcja kultury lemkońskiej przyczyni się do rozwoju i podniesienia atrakcyjności gminy Komańcza.

mn



Promocja publikacji Arkadiusza Andrejkowa

Album „Cichy Memoriał”

200 stron fotografii pokazujących prace, które powstały na stołach w ostatnich czterech latach. Są to stołody w naszym regionie, w sumie w 55 miejscowościach. Murale czy też jak mówią niektórzy deskale, przedstawiają mieszkańców danej miejscowości, najczęściej tego konkretnego gospodarstwa, w którym zostały namalowane. Mowa oczywiście o projekcie „Cichy Memoriał” sanockiego artysty Arkadiusza Andrejkowa oraz wydanym właśnie albumie pod tym samym tytułem. Uroczysta promocja publikacji odbyła się w Sanoku podczas Jarmarku Ikon.

– Bardzo się cieszę, że udało się wydać album i od razu za niego, to nie koniec moich prac. Wydanie albumu nie oznacza, że „Cichy Memoriał” jest ukończony. Album jest podsumowaniem czterech lat pracy i formą utrwalenia tego, co wykonałem – podsumowuje artysta – deskale wykonane są na ścianach zewnętrznych, przez co poddane są warunkom atmosferycznym, więc pod wpływem tych warunków się zmieniają. Pierwsze prace wykonałem innymi farbami niż obecne, więc to również ma wpływ na trwałość. Technologia się zmienia.

Każdy deskal przedstawiony w albumie powstał na wzór

zdjęcia. Stare fotografie osób związanych z miejscem gdzie powstały deskale, są opisane, spisane są również historie przedstawionych osób. Historie są bardzo istotnym elementem albumu. Są to kroniki zwykłych ludzi, którymi może nikt inny by się nie zainteresował. Nazwa „Cichy Memoriał” to właśnie historie „cichych” ludzi, którzy przeminęli.

Zdjęcia do albumu gromadzone były od 2019 roku, kiedy to narodził się pomysł wydania albumu.

– Nie spodziewałem się, że projekt „Cichy Memoriał” będzie tak długo trwał. Prace są często w trudnodostępnych miejscach, ale turyści do nich

docierają. Mało tego, deskale stały się atrakcją turystyczną, której wiele osób robi zdjęcia i wrzuca do Internetu. Odbiorcy często widzą w tych pracach wspomnienia ze swojego dzieciństwa – dodaje Arkadiusz.

Album „Cichy Memoriał” wydało Wydawnictwo Libra PL, teksty napisał Andrzej Potocki, a fotografie prac wykonał, poza samym autorem: Julita Fajks, Adam Golec, Arkadiusz Grzyb, Ziemowit Jarecki, Tomasz Józwiak, Kamil Kmak, Krystian Klysewicz, Marian Krackowski, Mateusz Książkiewicz, Agnieszka Nowik, Kamil Paluszek, Joanna Rafalska, Jerzy Rajcecki i Armand Urbaniak.

ew

Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny im. ks. B. Markiewicza

Remont sali chemioterapii dziennej oraz poczekalni zakończony

„Staraj się zawsze trzymać trochę nieba nad swoim życiem” – (Marcel Prokalt).

Te słowa przyświecały Stowarzyszeniu SANITAS podczas remontu poczekalni oraz sali chemioterapii dziennej w Podkarpackim Ośrodku Onkologicznym im. ks. B. Markiewicza, który został zakończony w ostatnich dniach lipca br.



– Przy tego typu przedsięwzięciach naszym celem jest zawsze poprawa samopoczucia pacjentów w ciężkich chwilach choroby nowotworowej. W tym czasie chorzy najczęściej widzą świat w ciemnych barwach, a smutne szpitalne korytarze nie przyczyniają się do zmiany ich myślenia. Dlatego staramy się, by miejsca, gdzie pacjenci spędzają wiele godzin stawały się dla nich bardziej przyjazne. W tym miejscu dziękujemy sponsorom: Kancelarii AXELO z Rzeszowa i Harley-Davidson Club Wrocław, Dyrekcji Szpitala oraz innym dobrym duszyczkom, którzy wykazali się wielkim zrozumieniem dla tego projektu i bez wahania postanowili nam pomóc w jego realizacji, mając na uwadze potrzeby pacjentów onkologicznych. Mamy nadzieję, że w tak pięknej przestrzeni chorym łatwiej będzie

przeżyć przez trudny proces dochodzenia do zdrowia – Anna Nowakowska, Sanitas.

– W obecnych czasach, którym często towarzyszy pęd związany z realizacją codziennych obowiązków, wiele osób decyduje się na relaks i regenerację sił na łonie natury. Ma ona korzystny wpływ na nasze samopoczucie, powodując np. obniżenie poziomu stresu. Badania przeprowadzone m.in. w szpitalach wykazały, że obecne w sali kwiaty lub nawet ich fotografie wpływają na obniżenie niepokoju pacjentów. Mając świadomość wpływu natury na dobrostan psychiczny, który jest powiązany ze zdrowiem fizycznym, Stowarzyszenie Sanitas wsparło projekt remontu oraz paneli sufitowych oddziału chemioterapii dziennej. Celem powyższej inwestycji jest próba stworzenia otoczenia przyrody, które mamy nadzieję korzyst-

nie wpłynie na samopoczucie pacjentów oczekujących na wizyty i zabiegach medycznych – Monika Więtecha-Szymko – psycholog Stowarzyszenia SANITAS.

– Pacjenci są zachwyceni, bo było szaro, a niski sufit dodatkowo wprowadzał przytłaczającą atmosferę. Teraz jak się wchodzi, pacjenci mają wrażenie przestrzenności. Liczba pacjentów wciąż się zwiększa, co przyczyniało się do nerwowości, niepokojów. Po remoncie, a przede wszystkim zmianie sufitu, obserwuję, że są naprawdę spokojniejsi. Pacjenci zarówno pierwszorazowi, jak również wracający po metamorfizie mówią: „jak tu pięknie”. Dzięki temu sama zmiana wystrój wprowadza ich w lepszy nastrój – dr Jolanta Sawicka – koordynator Oddziału Chemioterapii Diennej i Hematologii Onkologicznej.

Centrum Symulacji Medycznej

Ostatnia prosta

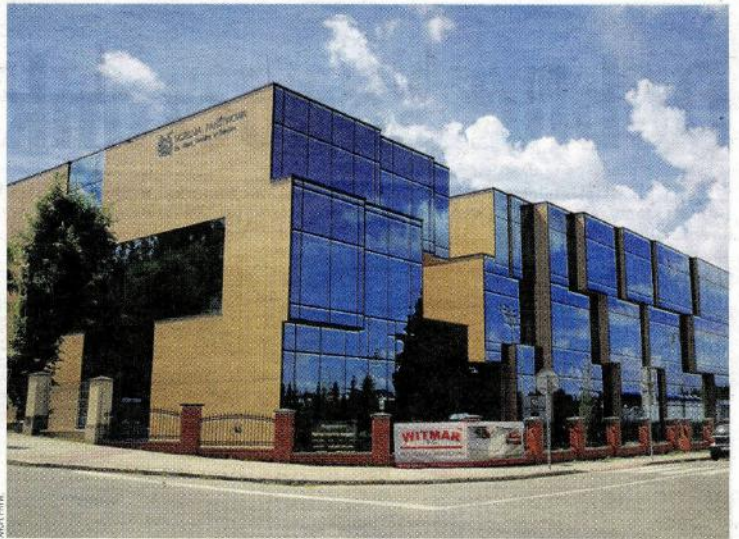
Centrum Symulacji Medycznej przy Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku już na ostatniej prostej. 30 lipca odbył się odbiór prac budowlanych związanych z budową obiektu. Wartość inwestycji to blisko 40 mln zł. Uroczyste otwarcie centrum zaplanowane jest na wrzesień.

30 lipca odbył się odbiór prac budowlanych zadania pn. Centrum Symulacji Medycznej przy Uczelni Państwowej im. Jana Grodka w Sanoku. W przekazaniu budynku uczestniczyli przedstawiciele inwestora – Uczelni Państwowej w Sanoku z Rektorem dr. inż. Mateuszem Kaczmarskim oraz generalni wykonawcy inwestycji-konsorcjum trzech firm: Przedsiębiorstwo

Remontowo-Budowlane REMBUD Sp. z o.o. z siedzibą w Strzyżowie, ELEKTROMONTAŻ RZESZÓW S.A. z siedzibą w Rzeszowie, GEO-EKO Sp. z o.o. z siedzibą w Sanoku. Prace budowlane przy CSM rozpoczęły się na początku października 2019 roku. Obecnie trwają ostatnie prace przy wyposażeniu obiektu. Całkowita wartość robót budowlanych wyniosła ponad 30 mln zł.

Uroczyste otwarcie Centrum Symulacji Medycznej zaplanowane jest na wrzesień. Wraz z nadchodzącym nowym rokiem akademickim, już w październiku studenci kierunków pielęgniarstwo oraz ratownictwo medyczne będą mogli korzystać z nowoczesnego sprzętu. To najnowsza inwestycja sanockiej uczelni o wartości blisko 40 mln zł.

dcz



Skąd się wziął barszcz Sosnowskiego?

W dawnym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich szukano nowych roślin nadających się na paszę dla zwierząt. Naukowcy przeprowadzili eksperymenty na 300 odmianach wziętych ze stanu dzikiego, do dalszych badań wytypowano 50. Okazało się, że barszcz, którego nazwa pochodzi od rosyjskiego badacza flory Kaukazu (prof. I.D. Sosnowskiego), jest najbogatszy w pożądaną odżywcze składniki. Testowano go w Ogrodzie Roślin Polarnych na Półwyspie Kolskim w latach 50. Dziesięć lat później był już uprawiany w kolchozach całego ZSRR. Do Polski trafił w roku 1958 jako dar Instytutu Uprawy Roślin im. Wawilowa w Leningradzie.

Jednak po jakimś czasie okazało się, że barszcz rośnie tak wysoki, że trudno było go ścinać zwykłymi kosiarzami. Mało tego, okazało się, że powoduje niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego i dobrostanu zwierząt oparzenia. Było to powodem podjęcia prób całkowitego usunięcia tej rośliny z ekosystemu (eradykacji). Bezskutecznie.

Barszcz Sosnowskiego, co to za roślina?

Może dorastać do 4,5 m wysokości, a łodyga u podstawy osiąga kilkanaście centymetrów średnicy. Liście ma długie do 2 m, o powierzchni nawet 1 m kw., średnica baldachów kwiatowych do 60 cm. Jest to największa w Polsce roślina zielna (czyli bez zdrewniałej łodygi jak krzewy czy drzewa). Kwitnie i wydaje nasioną zazwyczaj w drugiej dekadzie czerwca do początku lipca i wtedy jest najbardziej niebezpieczny ze względu na wysoką zawartość powodujących oparzenia furanokumaryny. Jest rośliną dwuletnią lub wieloletnią, czyli może owocować już w drugim roku. Walcząca z barszczem ludzie nie zdają sobie sprawy, że wokół tego kwitnącego okazu rośnie kilkadziesiąt tzw. form wegetatywnych. Dlatego mało skuteczne jest wycinanie tylko osobników kwitnących. W stanie dzi-

Czy zwalczymy barszcz Sosnowskiego?

Żrący PROBLEM

Na terenie Powiatu Bieszczadzkiego, w gminie Ustrzyki Dolne, w niedalekiej odległości od przejścia granicznego w Krościńku, prowadzone są badania naukowe nad metodami zwalczania barszczu Sosnowskiego. Poszukiwane są metody nieinwazyjne dla ekosystemu, w którym rośnie barszcz. W badaniach biorą udział również naukowcy z sanockiej Uczelni Państwowej: dr Marian Szewczyk i doktorant Artur Chorostyński. Projekt realizowany jest w 24 lokalizacjach w Polsce. Niestety roślina ta, w ostatnich latach bardzo mocno się rozszerza dominując inne rośliny zielone, oraz częściej powodując wiele poparzeń u ludzi i zwierząt zarówno domowych jak i hodowlanych.



kim przez kilka lat barszcz trwa w formie niekwitnącej tzw. różyczki liściowej, mogącej mieć 1,5 m wysokości. Wreszcie zakwita i owocuje wydając nasioną: średnio 40 tys. z jednej rośliny!

Projekt poszukiwania najlepszej metody zwalczania

Uniwersytet Śląski zawarł 7 stycznia 2021 r. umowę ze Skarbem Państwa reprezentowanym przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska na realizację pracy badawczej zleconej pn. „Opracowanie metod zwalczania dla minimum 10 inwazyjnych gatunków obcych wraz z przeprowadzeniem działań pilotażowych w terenie”: barszcze kaukaskie – barszcz Mantegazziego, barszcz Sosnowskie-

go; rdestowce – rdestowiec japoński, rdestowiec sachaliński, rdestowiec czeski oraz inne rośliny.

Projekt ma dostarczyć obszernej wiedzy o wybranych inwazyjnych gatunkach obcych, w tym m.in. cechach umożliwiających ich identyfikację w różnych stadiach rozwoju oraz o najlepszych i najskuteczniejszych metodach ich zwalczania. Głównym celem realizacji zamówienia jest przeprowadzenie kompleksowych prac związanych ze zwalczaniem wskazanych inwazyjnych gatunków obcych.

Metody zwalczania

Jest wiele metod zwalczania tej rośliny, jednak większość z nich ma skutki uboczne. Metoda chemiczna polegająca na

użyciu herbicydów jest najpopularniejszym, jak do tej pory sposobem zwalczania barszczu. Pod koniec ubiegłego wieku przeprowadzono badania dotyczące skuteczności różnych środków chemicznych, jednak żaden z nich nie przyniósł 100% efektów. Substancje, które wymienia się jako skutecznie działające na barszcz Sosnowskiego to glifosat, trichlopyr oraz imazapyr. W badaniach zauważono jednak, że po zastosowaniu glifosatu rośliny dość szybko odrastają, natomiast imazapyr w porównaniu do glifosatu daje bardziej trwałe efekty glebowe, tj. zapobiega kiełkowaniu. Niestety wspomniane herbicydy wpływają negatywnie na inne organizmy w tym na rośliny, zwierzęta (m.in. pszczoły) oraz na ludzi. Zabieg totalnego oprysku Roundupem niszczy wszystkie rośliny Po jakimś czasie od zastosowania w/w środków chemicznych, i tak najpierw odrastają gatunki inwazyjne, w tym w pierwszej kolejności barszcz, a dopiero potem inne rośliny. Jedną ze studentek UP w Sanoku Ewa Bujalska prowadząc badania pod kierunkiem dr Mariana Szewczyka, zajmowała się wpływem Roundupu na środowisko podczas opryskowego zwalczania barszczu. Obserwowała kilkanaście kontrolnych działek, no i okazało się, że zwalczając barszcz metodą opryskową, zniszczono bezpowrotnie ponad 100 gatunków rodzimych roślin, natomiast barszcz przetrwał na prawie wszystkich powierzchniach. Stosowanie chemii np. zawierającego glifosat Roundup jest również bardzo szkodliwe dla ludzi. Wymierne zwiększa zachorowalność na raka, co w USA zostało bezspornie udowodnione. Pierwsze poszkodowane w ten sposób osoby otrzymały wysokie, często wielomilionowe (USD) odszkodowania za zachorowanie spowodowane stosowaniem przez nie, uznawanego do niedawna za całkowicie bezpieczny Roundup.

W powiecie sanockim barszcz Sosnowskiego od wielu lat prowadzi nieopahamowaną inwazję. Jego nasiona spływają Oslawą do Sanu i co roku na brzegach obu tych rzek pojawiają się nowe stanowiska barszczu. W Krościńku badane są trzy metody eliminacji barszczu Sosnowskiego: przecinania korzenia, rozwiercania korzenia – wiertłem o dużej średnicy oraz metoda polegająca na ścięciu nisko nad ziemią pędu generatywnego, i na zasypaniu do środka nawozu mineralnego „Perlka”, który bardzo skutecznie niszczy korzeń tej rośliny.

W ocenie jej autora Artura Chorostyńskiego metoda aplikacji dolodogowej nawozu „Perlka” jest innowacyjna, ekologiczną metodą zwalczania dorosłych osobników barszczu. Pozwala osiągnąć skuteczność do 100%, jednocześnie nie wykazując szko-

dliwego wpływu na roślinność towarzyszącą kaukaskim barszczom. Nie zanieczyszcza gleby – zasila ją w azot i wapń, zwiększając jej produktywność. Metodę można stosować jako podstawową, mającą na celu zwalczanie barszczu lub jako uzupełniającą inne metody, tj. wypas bydła czy przecinanie korzenia. Jest ona cennym uzupełnieniem tych metod w miejscach trudno dostępnych dla zwierząt gospodarskich – wawoży, jary czy zbocza wzniesień o dużym nachyleniu, jak również na glebach kamienistych i ilastych, gdzie skuteczne przecięcie korzenia jest trudne, a często nawet niemożliwe. Korzeń barszczu Sosnowskiego może sięgać nawet do dwóch metrów pod powierzchnię gruntu. Jak zreferował nam Artur Chorostyński, warunkiem koniecznym do skutecznej eliminacji osobnika barszczu jest zniszczenie jego korzenia co jest zapewnione w przypadku zastosowania opracowanej przez niego metody.

Projekt i co dalej?

Droga wodna jest podstawowym wektorem rozprzestrzeniania się barszczu, ale potrafi się on przemieszczać choćby na oponach aut. By barszcz zwalczyć, trzeba kilku lat działań i konsekwencji. Potrzebna jest większa współpraca na szczeblu lokalnym. Często dzieje się tak, że gmina w dole rzeki realizuje program zwalczania barszczu, a gmina w górze rzeki nie robi nic. Problem dziś tworzy też określenie, który podmiot powinien zająć się likwidacją barszczu kaukaskich występujących w danym regionie. Na szczeblu centralnym odpowiadają za to trzy resorty: środowiska (w ramach wpływu na środowisko przyrodnicze na obszarach chronionych), rolnictwa (usuwanie barszczu w ramach gospodarki rolnej) oraz zdrowia (wpływ na zdrowie człowieka). Ale już na szczeblu lokalnym usunięcie kłopotliwych roślin leży w gestii samorządu terytorialnego, do czego wprost zobowiązuje je ustawa o samorządzie gminnym.

Edyta Wilk

CYKL Poznaj autora

Debiut sanoczanki

W lipcu w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie z autorką – debiutantką książek dla dzieci. Maria Latusek, sanoczanka, napisała i wydała swoją pierwszą książkę pt. „Zaczarowana walizka”. Autorkę zaprosiliśmy do redakcji.



Zawsze jest jakiś początek, jaki był początek pisania opowieści dla dzieci?

Zaczęło się można powiedzieć całkiem zwyczajnie. Mam dwóch synów, którym codziennie wieczorem staram się czytać lub opowiadać wymyślone historie. Takich opowieści uzbierało się bardzo dużo i pewnego dnia pomyślałam sobie, dlaczego ich nie spisać.

Skąd pomysł na walizkę, która jest zaczarowana?

Jestem pasjonatką fotografowania i kiedy tylko mogę, staram się robić zdjęcia synom. Najpierw miałam

pomysł właśnie na konkretną fotografię, konkretną scenę. Przygotowałam walizkę ze świecącymi kulami, a chłopców poprosiłam, by je z niej wyciągali. I tak powstało jedno z moich ulubionych zdjęć. Jakis czas później wpatrując się w fotografię, zaczęła mi się w głowie układać historia o tym, że walizkę znalazł chłopiec, a ta okazała się magiczna i spełniająca życzenia. Postanowiłam, że tym razem jednak zapiszę wszystkie wymyślone przygody.

Kim są bohaterowie tej historii?

Oprócz moich synów, role w opowiadaniu „obsadziłam” koleżankami

i kolegami moich dzieci. Wybierałam cechy charakteru dzieci, z którymi chłopcy się przyjaźnią. Chciałam, by postacie były bardzo autentyczne. I mam nadzieję, że wszystkie dzieci znajdą cząstkę siebie w bohaterach „Zaczarowanej walizki”.

Wiem, że książeczka miała być wydrukowana początkowo w ilości kilku sztuk.

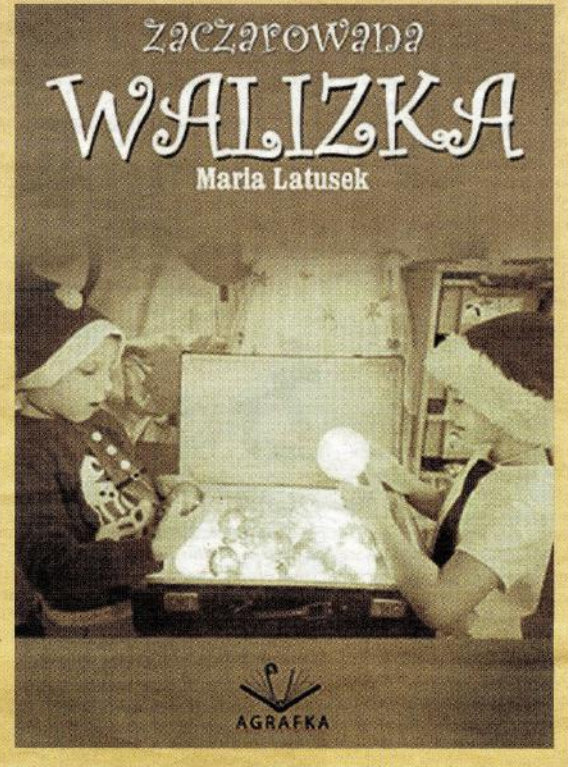
Tak! Nawet nie myślałam inaczej. Miała być prezentem dla moich synów i dziadków. Jednak jak zadzwoniłam do wydawnictwa, porozmawiałam, a potem wysłałam zdjęcie i tekst, okazało się, że opowiadanie

Maria Latusek – „Zaczarowana walizka”, książka dla dzieci

8-letni chłopiec, o imieniu Gabriel, w szkolnej szatni znajduje bardzo starą walizkę. Szybko przekonuje się, że nie jest to zwyczajna walizka...

Walizka spełnia marzenia. Chłopiec podróżuje w czasie, odwiedza miejsca, w których dzieje się magia. W tym czasie urzeczywistnia się jego największe marzenie, czyli spotkanie smoka!

Za sprawą zaczarowanej walizki Gabriel przenosi się do nowej klasy. Następnie wraz z kolegami i koleżankami z tejże klasy odbywa kolejną podróż w nieznaną, podczas której przeżywa niesamowite przygody...



bardzo się spodobało. I tak oto książeczka jest dostępna dla dzieci w całej Polsce.

Czy możemy się spodziewać kontynuacji?

Nie ukrywam, że marzę o tym i... piszę. Piszę również książkę, że się tak wyrażę, „dla dorosłych”. To

opowieść o perypetiach związanych z pracą i prowadzeniem firmy przez pięćdziesięcioletnią kobietę. Mam nadzieję, że taka pozycja również przypadnie do gustu wydawnictwu, a potem czytelnikom.

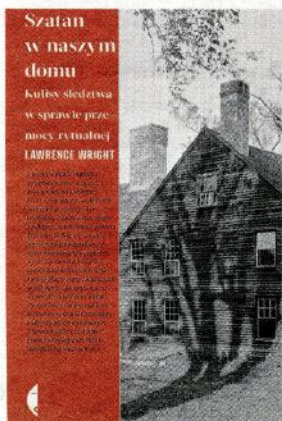
Zyczymy powodzenia.

Rozmawiała Edyta Wilk

AUTORSKA RECENZJA

„Szatan w naszym domu. Kulisy śledztwa w sprawie przemocy rytualnej” Lawrence Wright

Książka miała swoją premierę w lipcu 2021 r. Cała sprawa badana przez autora miała miejsce w 1988 r. Główny bohater, Paul Ingram, zastępca szeryfa w stanie Waszyngton to z pozoru szanowany obywatel, wzorowy ojciec, człowiek o nieposzlakowanej opinii.



Jego życie staje pod znakiem zapytania w chwili, gdy zostaje aresztowany i oskarżony przez swoje już dorosłe córki o wykorzystywanie seksualne. Mężczyzna nie może uwierzyć w zarzuty, które mu postawiono.

Czytając, zdziwienie w nas budzi fakt, gdy na początku przesłuchania Paul nie przyznaje się do winy, lecz dopiero kreuje sytuację wykorzystywania swoich córek. Postawione mu zarzuty dotyczyły przestępstw wykonanych w momencie, gdy jego córki przeżywały swoje dzieciństwo.

Wraz z tokiem sprawy zaczęły powstawać również oskarżenia o tortury, gwałty oraz rytuały sa-

tanistyczne sprzed kilku tygodni. Podczas kolejnych przesłuchań padają nazwiska, imiona osób biorących udział w sprawie, ale także liczba ofiar staje się większa. Nagle zwiększenie wykonanych zbrodni oraz sprawców i ofiar tłumaczone jest jako przypadek „odzyskanych wspomnień”.

Jak rozwiąże się sprawa Paula Ingrama oraz innych? Czy podane oskarżenia są prawdziwe? Jest możliwość, że ktoś steruje sprawą? Przedstawiona historia rodziny Ingramów oparta jest na faktach. Po przeczytaniu książki na pewno sięgniemy po różne artykuły dotyczące tej sprawy.

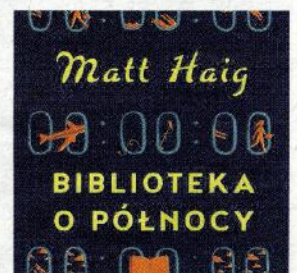
Bartek

„Biblioteka o północy” Matt Haig

Motyw przeskakiwania po życiach czy kolejnych okresach jest bardzo często wykorzystywany zarówno w literaturze, jak i na kinowym ekranie. Postanowił z niego skorzystać autor „Biblioteki o północy”, dzięki czemu zaszerował nam ciekawą historię Nory.

Młoda kobieta przez liczne niepowodzenia pograża się w smutek. Czarę goryczy przelewa śmierć jej ukochanego zwierza, przez co postanawia uwolnić świat od samej siebie. Podejmuje drastyczne kroki, lecz zamiast oddać się w ramiona śmierci trafia... do biblioteki.

Tam rozpoznaje swoją ulubioną biblioteczkę sprzed lat i całą masę niemal identycznie wyglądających woluminów. Okazuje się, że w każdym z nich zapisane są alternatywne wersje jej życia. Musi tylko wybrać któryś z tytułów, nie znając jego zawartości. I tak na kolejnych kartach realizuje kolejne ze swoich wydań: raz jest gwiazdą muzyki, raz wiedzie spokojne rodzinne życie. Wszystko to co odkrywa w następnych wcieleniach, ma na celu pomóc jej w docenieniu życia, które już posiada. Czy zabieg ten okaże się sku-



teczny? Chyba każdy z nas rozmyślał chociaż raz nad tym, „co by było, gdyby”...

Ta historia jest esencją takich przemyśleń. Wprowadza w nostalgiczny nastrój, ale jednocześnie daje nadzieję.

Mariola M.

„Prymas Tysiąclecia – Kardynał Stefan Wyszyński” | Fragment 4

Kontakt z drugim człowiekiem

Pierwsze spotkanie z członkami Episkopatu było, pomimo radości, ciężkim przeżyciem dla Księdza Prymasa. Dopiero teraz mógł zapoznać się w całości z treścią dokumentów opublikowanych 29 września 1955 r., po Jego aresztowaniu. Pierwszy – komunikat Prezydium Rządu, powołując się na proces biskupa Kaczmarska, mówił o wrogiej działalności Księdza Prymasa, w związku z czym zakazano: „arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi”.

Przywołanie procesu biskupa Kaczmarska mogło być bardzo różnie przyjęte przez społeczeństwo, zwłaszcza że zaraz obok zamieszczono wymuszoną groźbami dalszych aresztowań wśród hierarchii Kościoła w Polsce Deklarację Episkopatu Polski. Drugi dokument, zamieszczony pod deklaracją, to „prośba” biskupów, aby Prymas mógł zamieszkać w jednym z klasztorów. Za wywiezieniem więc Prymasa z Warszawy władze chciały obciążyć winą Episkopat Polski, tak by całkowicie zdeorientować opinię publiczną. Klasztor okazał się zresztą opustoszałym, zagrzybionym budynkiem – więzieniem.

Kolejny dokument rządowy obwieszczał, że biskupi wybrali na przewodniczącego Konferencji Episkopatu ks. biskupa Michała Klepacza, ordynariusza łódzkiego. Wreszcie czwarty, opublikowany wówczas dokument, był oświadczeniem ówczesnego wicepremiera Józefa Cyrankiewicza o tym, że rząd „przyjmuje do wiadomości oświadczenie Episkopatu z 28 września 1953 r. i stoi na gruncie porozumienia z 14 kwietnia 1950 roku”.

Treść komunikatów, które w oryginalnych wersjach Prymas odczytał dopiero teraz, musiała wywołać nie najlepsze skojarzenia. Kardynał rozumiał jednak zarówno perfidię władzy, która powoływała się na układ właśnie bez skrupułów łamany przez tę władzę, jak i przymusowe położenie biskupów, którzy, idąc na pewne ustępstwa, chronili nie tyle następnych członków Episkopatu przed aresztowaniami, lecz praktycznie uratowali cały trzon kierownictwa Kościoła polskiego. Ksiądz Prymas uznał więc postępowanie za moralnie słuszne i mądre, gdyż działali, pomimo szantażu, w trosce o Kościół w Polsce. Ta wielka przenikliwość i mądrość polityczna Księdza Prymasa pasowała Go niejako na wielkiego męża stanu, a dla Episkopatu oraz całego duchowieństwa i narodu stał się męczennikiem, ponoszącym ofiarę za cały Kościół.

Tymczasem jednak Ksiądz Prymas pozostawał, w łatwiejszym wprowadzie do zniesienia, odosobnieniu. Dni wypełniał pracą, dużo pisał i czytał. Tutaj, w klasztorze komanieckim, powstała książka „List do neoprezbiterów” oraz wydane później „Zapiski więzienne”. Miał ściśle przez siebie ustalony i konsekwentnie przestrzegany porządek dnia, który pozwalał Mu na intensywną pracę w służbie Kościoła i Polski.

Jak wspominają siostry, pomimo doznanych upokorzeń i krzywd, Ksiądz Prymas był bardzo serdeczny i przyjacielski w kontaktach z ludźmi. Zachodził często do przyklasztornego ogrodu oglądać pracę siostr. W żniwa czy sianokosy często zanosil kosiarzom w pole błogosławieństwo.

Na zakończenie robót polowych stanął przy ognisku i wspólnie z sio-

strami smakował pieczone ziemniaki. Być może to tylko drobne szczegóły, mówią jednak wiele o człowieku i jego wielkości na co dzień. Na kapuścianym liściu potrafił też przynieść kilka upieczonych ziemniaków dla siostry, która usługiwała Mu w re-fektarzu, a nie mogła być przy ognisku. Siostrze infirmerce, w czasie spacerów zbierał dziurawiec, centurię i inne zioła. Siostrzom z pralni przesyłał owoce ku pokrzepieniu, a chorym coś ze słodczy i życzenia zdrowia. Siostrze, która sporządzała kopie niektórych Jego listów, sam przygotowywał papier i stawiał kwiaty na stoliku, aby jej milej było pracować. Za te proste odruchy podziwiała Go Nazaretanki.

Jak wspominają siostry, ustalony przez Księdza Prymasa porządek dnia przewidywał dużo codziennych spacerów. Przejawiała się w tym Jego ogromna potrzeba przestrzeni i ruchu, co wynikało z faktu, iż w poprzednich miejscach odosobnienia umożliwiono mu swobodne poruszanie się w terenie. A właśnie jesień tego roku była wyjątkowo słoneczna i kolorowa. Wychodził więc Ksiądz Prymas na dalekie spacery i cieszył się dziką i piękną przyrodą okolic. Bezludne poloniny tchnęły wielkim spokojem i ciszą.

Ksiądz Prymas lubił i leśne drogi jeszcze niewytyczone i nieudeptane przez ludzi, i dzikie jary, i całe to piękno wokół. Nie chodził jednak sam. Gdy nie było nikogo z gości ani siostr Księdza Prymasa: pani Stanisławy i pani Janiny, czy siostrzeńca lub siostrzenicy, gdy nie było żadnego z księży ani członków Jego Instytutu – towarzyszyły Mu siostry. Wszyscy byli uzbrojeni w kije w obronie przed ewentualnym zwierzem lub gąszczem leśnym. Taki właśnie kij-kostur znajduje się w pokoju Prymasa do dzisiaj.

Powróćmy znów do wspomnień siostry M. Stanisławy Niemceczek.

... Dostojny Więzień cieszy się tymczasem dziką i piękną przyrodą

okolic i wolnością większą niż w Prudniku czy w Stoczku. Ks. Kardynał chodził teraz co dzień na daleki spacer wśród ustronnych ścieżek leśnych, wśród pustkowi i jarów, gdzie słychać tylko szum potoków i śpiew ptaków, gdzie kołują po niebie jastrzębie i myszolowy, gdzie czasem choć rzadko zwierz leśny przeleci niespodziewanie lub spotyka się ślady stada dzików ...

(...) Jeśli każdy człowiek ma jakąś własną skarbnicę wspomnień, do której raz po raz zagląda – to my w tej skarbnicy kryliśmy i te z Ks. Prymasem. Bo nie była to tylko przyjemność chwilowa, o której się wnet zapomina, ale była to lekcja potrzebna na piękno i świat, lekcja modlitwy, rozważań, kontaktów z Bogiem, była to łaska. Jakże często zdarzało się bowiem, że Drogi Wędrowiec przystawał nagle wśród drogi i szepczątko: „jak cichuchno” – długo w milczeniu chłonił piękno jakiegoś promienia igrającego wśród listowia, z zachwytem patrzył na kropki rosy drzące między żdźbłami trawy, na nici pajęczce rozsnute pośród gałązek, na srebrną przędzę „babiego lata” oplatającą rżyska i kępy burzanów, na liliowo-błękitne refleksy zachodu kładące się coraz szerzej w dolinach ubielonych śniegiem, na cały ten urok ściełający się przed oczyma – dzieło wszechmocnych dloni Boskiego Artysty...

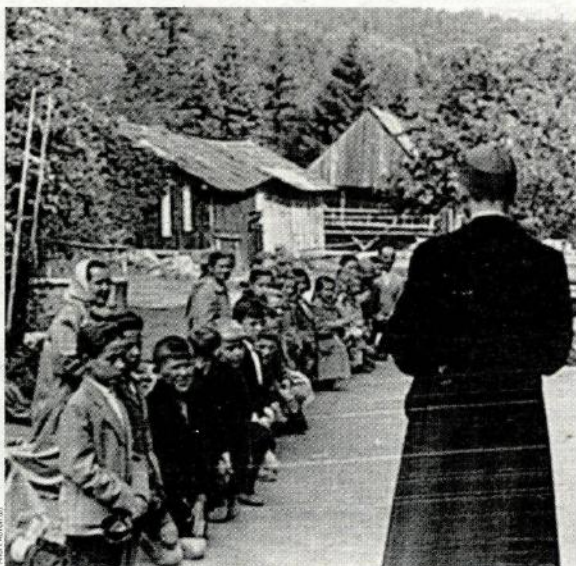
28 IX 1981 r. w Kościele Zbawiciela w Warszawie, podczas Nowenny Modłów o Beatyfikację Kardynała, siostra M. Stanisława Niemceczek powiedziała: „Naprawdę każdego dnia Ksiądz Prymas czegoś nas uczył. Lekcją był kontakt z drugim człowiekiem i lekcją patrzenia na piękno i świat był każdy spacer. We wszystkim umiał odkryć odblask piękna Boga. Dla Niego przyroda i świat były prawdziwie Domem Bożym, za który należało wciąż uwielbiać Pana”

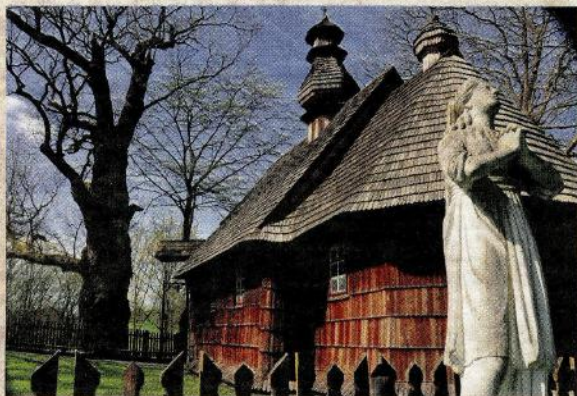
– Czy czujecie, jak pachnie ziemia? – spytał kiedyś siostry. On, syn ziemi, kochał ziemię i czuł niemal, jak oddycha.

Szczególną wdzięczność przechowywał w sercu dla rodziców.

W kronice siostry Stanisławy czytamy:

(...) Pamiętam nieco treść listu do rodzonoego ojca z racji 80. rocznicy jego urodzin, przepisywanego na maszynie, by Ojciec mógł go sam odczytać. Ze wzruszeniem i wdzięcznością dziękował w nim Ksiądz Prymas za przykład życia, za świadectwo żywej wiary, za czystość obyczajów i czystą krew. Za wzór modlitwy i trud ofiarnej pracy. Za zrozumienie Jego kapłańskiego powołania i za ofiarne „tak” na kapłaństwo syna. List kończył się słowami pełnymi błogosławieństwa: „A teraz pochyl siwą głowę, mój Drogi Ojciec i pozwól, że ja mocą udzieloną mi od Boga, udzielię Ci potrójnego błogosławieństwa: Synu Tego Ojca, Ojciec Twego Syna i mój duchowy Synu”.





Tyrawa Salna

Wznosi się tutaj cerkiew parafialna pw. św. Jana Chrzciciela (obecnie kościół rzymsko-katolicki). Od kilku jednak lat udzielane są tutaj nabożeństwa unickie. Obecna cerkiew została wzniesiona w 1937 roku przez cieśli: Wasyla Bulkstrimila, Gabriela Mlachowskiego i Andrzeja Dudę. Tradycyjnie, jest to budowla orientowana, zrębowa, trójdzielnia, z wieżą konstrukcji słupowej, oszalowana deskami w pionie. We wnętrzu polichromia ornamentalna, wyposażenie wnętrza barokowo-klasycystyczne współczesne świątyni. Ikonostas pędzla Józefa Bogdańskiego. Ciekawą formą są ikony namiestne w toniach, ujętych w laurowe wieńce i zwieńczone koronami. Carskie wrota w formie drzewa wyrastającego z boku śpiącego Jessego, przyjmujące formę winnej latorośli. W cerkwi są zachowane XVII-wieczne starodruki ruskie.

Mrzyglód

Urokliwie dawne małe miasteczko z zachowaną oryginalną zabudową miejską. Zachowały się tutaj jedynie ruiny cerkwi greckokatolickiej pw. Zaśnięcia Przczystej Bogurodzicy, zbudowanej w 1901 roku w miejscu starszej, drewnianej świątyni, która w 1893 roku spłonęła. Po zdjęciu kopuły, cerkiew pełniła jak w wielu takich przypadkach – rolę magazynu. W miejscu dawnej zakrystii dobudowano toalety. Dwie z ikon cerkwi w Mrzyglodzie są zachowane w cerkwi w Łodzinie. Stan ruin w oplakany stan, pozostawione samym sobie. Znajdują się tuż za nieczynnym sklepem przy drodze w kierunku Hłomczy, ok. 50 m od rynku.

Hłomcza

Na wzgórzu, malowniczo położona stoi cerkiew, w otoczeniu starodrzewia. Obecna postawiona została w 1859 roku. Konstrukcja trójdzielnia, orientowana, zrębowa, szalowana deskami w pionie. We wnętrzu ikonostas, współczesny świątyni. Dzwonnica parawanowa współczesna świątyni. Jeden z dzwonów z datą 1668 i łacińskim napisem. W 1945 roku mieszkańców Hłomczy wysiedlono na Ukrainę. Po wysiedleniach cerkiew została przejęta przez kościół rzymskokatolicki. We wsi pozostało zaledwie kilka rodzin polsko-ukraińskich, które po 1956 roku podjęły się zabiegania o przywrócenie greckokatolickiej parafii. W 1960 roku przyjęto prawosławnego księdza. W 1990 roku udało się reaktywować parafię greckokatolicką oraz dodano do istniejącego patrona cerkwi (pw. Soboru Przenajświętszej Bogurodzicy) – proroka Eliasza.

Wokół cerkwi rosną okazałe kilkusietletnie dęby nazwane przez

miejskowych Cyrylem i Metodym. Dęby zostały zbadane przez dendrologów ze Lwowa, gdzie określono wiek drzew. Cyryl stojący od strony Sanu liczy 800 lat, Metody rosnący obok dzwonnicy – 700 lat.

Łodzin

Tutaj zobaczyć możemy jedną z najpiękniejszych cerkiewek. Pełniąca obecnie rolę kościoła rzymskokatolickiego. Zbudowana w 1773 roku, wielokrotnie remontowana. Budowla konstrukcji zrębowej, orientowana, trójdzielnia, szalowana gontem. We wnętrzu stropy płaskie, oszpcone kasetonami z płyt i listewek. Ikonostas o charakterze rustykalnym. Wnętrze cerkwi bardzo małe, tak że wymiary ikonostasu wyjątkowo małe. Stąd pastelowe kolory ikonostasu tworzą wręcz bajkowe wrażenie. Ściany pokryte polichromią figuralną niestety zostały zeszpecone położoną boazerią. Cerkiew pod opieką Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, pomimo podejmowanych prób przez część mieszkańców, by wrócić do parafii prawosławnej, pozostała pod parafią rzymskokatolicką w Mrzyglodzie.

Ulucz

Jedna z najładniejszych i najpiękniej położonych świątyni nie tylko w regionie, ale także w Polsce. Zbudowana została na szczycie wzgórza zwanego Dubnyk w środku praktycznie nieistniejącej wioski. Był tutaj monastyr bazyliński, który istniał do 1744 roku. Do 1925 roku świątynia służyła ludności, jako cerkiew parafialna. Szematyzmy podają czas powstania cerkwi jako lata 1510 – 1517. Badania dendrochronologiczne wskazują pochodzenie fragmentów drewna na rok 1659. Dużym prawdopodobieństwem jest, że podczas wykonywanych remontów i modernizacji przebudowano cerkiew, wymieniając praktycznie cały budulec, co bywało wówczas częstą praktyką. Cerkiew w Uluczu przechodziła

wiele remontów i modernizacji. Niewątpliwym śladem jednej z nich jest zastąpienie typowego dla czasu powstania cerkwi dachu brogowego, barokową, ośmioboczną kopułą, która nawet na bogatych wielkomiejscowych cerkwiach zaczęła pojawiać się znacznie później, a coż dopiero na wiejskiej świątyni.

We wnętrzu świątyni zachowała się polichromia figuralna z lat 1682-1683, przedstawiająca sceny z męki Pańskiej, rozmieszczone w sześciu rzędach i zwieńczone ukrzyżowaniem.

Ciekawostką jest także to, iż podczas remontu zostały zasłepione i zabite okna w ścianie północnej (XVIII w.). Uważa się, bowiem, iż w najstarszych cerkwiach tego typu od strony północnej nie wykonywano okien, gdyż i tak nie oświetlały wnętrza, a północ to strona, która niesie za sobą zło. Ikonostas z Ulucza został przeniesiony w 1997 roku do Skansenu w Sanoku, gdzie po remontowaniu jest eksponowany do dziś.

Z cerkwią wiąże się też wiele legend. Jedną z nich mówi, że podczas przygotowywania budulca do budowy świątyni, który złożono u stóp góry, gdzie miano budować nową świątynię zdarzył się trzykrotnie dziwny przypadek. W nocy niewidzialna ręka przenosiła zgromadzone materiały na szczyt Dubnyka. Trzykrotnie znoszono je w dół, a one powracały, co noc na szczyt. Wierni uznali, że wyraźnie Bóg im wskazuje, gdzie cerkiew ma powstać i tak ją zbudowano na szczycie. W miejscu, gdzie gromadzone były materiały i gdzie miała stać pierwotnie cerkiew, u podnóża góry postawiono kapliczkę.

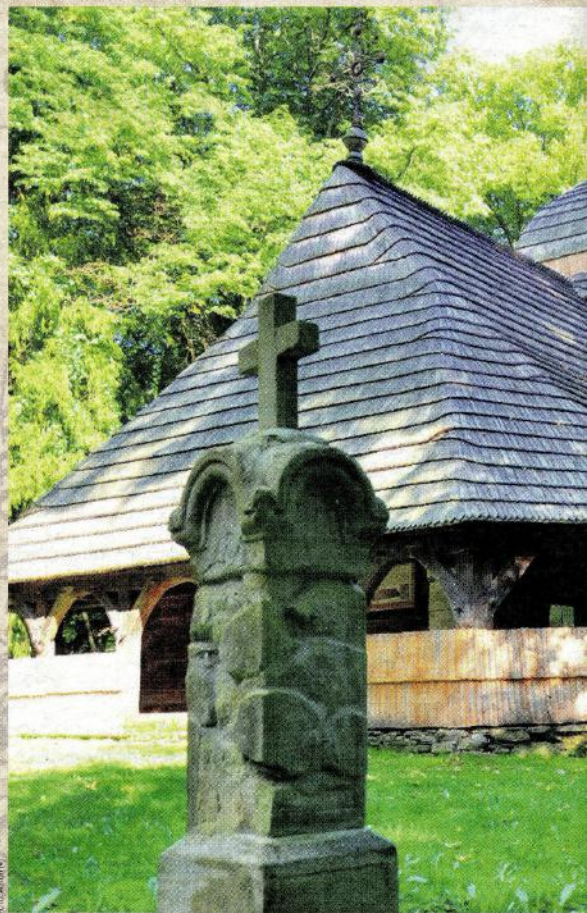
Miała też według legendy ze stoku góry bić cudowna woda uzdrawiająca, ale źródło wyschło wraz z odejściem mieszkańców tej ziemi.

Jeszcze inna legenda mówi, że pierwsza cerkiew w Uluczu zapadła się pod ziemię i tylko na Wniebowstąpienie słychać głos dzwonów dochodzących spod ziemi.

Cerkiew w Uluczu jest filią Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

W 1990 roku przed cerkwią odsłonięto krzyż i tablicę poświęconą księdzu Michałowi Werbickiemu, wybitnemu ukraińskiemu kompozytorowi muzyki liturgicznej, autorowi muzyki obecnego hymnu Ukrainy. Napis na tablicy mówi, że urodził się w tej wsi, jednak kompozytor urodził się w pobliskim Jaworniku Ruskim, ale z racji, że ojciec Michała był proboszczem w Uluczu, całe dzieciństwo kompozytora było związane właśnie z Uluczem.

Ciekawostką także jest, że w Uluczu istniała druga cerkiew, zbudowana po 1925 roku. Jednak została roze-



Dolina Sanu - urok, s

Dolina Sanu wśród wzgórz Gór Słonnych nasycona dla osób szukających ciszy, przyrody i spokoju. Każda droga wiodąca w Bieszczady wiodąca, że piękno czeka zaraz obok. Dolina Sanu to atrakcyjne turystycznie miejsce. Doskonale dla spływów kajakowych. Tutaj niewątpliwie czas się zatrzymał, starej zabudowy, a cywilizacja nie pcha. Kiedy w sezonie wszystkie drogi prowadzą do Doliny Sanu. Można nacieszyć się ciszą, krajobrazem i historią. Pozwolę sobie podzielić się wrażeniami z Doliny Sanu.





na Sanu pokój i historia

, pogórza Przemyskiego i Dynowskiego – to doskonała alter-
rygody, wrażeń wzrokowych i duchowych. Kiedy w sezonie
ecz kipi od stojących w korkach wielbicieli gór, śmiało można
w całkowitej ciszy i spokoju.

miejsce, przyjazne dla wycieczek pieszych, konnych, rowero-
ch lub canoe. San tworzy tutaj niezwykle urokliwe przełomy,
n wzgórz i równin.

tereny zachowały swoją dziewiczość, wiele spotkamy tutaj
się jeszcze z każdej strony.

dzą w Bieszczady, warto jednak docenić całkiem bliskie oko-
zami, architekturą i historią.

z mojej wycieczki po kilku cerkwiach Szlaku Ikon – szlakiem

brana w 1947 roku, przez pracowni-
ków miejscowego PGR-u.
Podmurówkę i przycerkiewny cmen-
tarz można odnaleźć, idąc ok 300 m
w dół Sanu, na terenie całkiem zaję-
tym przez las. Dojście do niej jest
oznakowane tabliczką przez starego
mieszkańca Ulucza – pana Jana Ha-
lawkę.

Ulucz to znakomite miejsce dla po-
znania historii oraz okazja do zachwy-
wienia się przepiękną i wyjątkową archi-
tekturą świątyni.

Chciałam serdecznie podziękować,
za wiele cennych informacji o cerkwi
i Uluczu, spotkanemu przypadkiem
pod cerkwia, panu mieszkającemu w
okolicy – Rafałowi Hadamowi.

Wolodź

Jadąc kilka kilometrów dalej za
Ulucz, dojedziemy do bardzo cieka-
wej budowli, całkowicie opuszczo-
nej. Wyjątkowe wrażenie robi neo-
gotycka kaplica pośród łąk.

W niewielkiej odległości od cen-
trum wsi, w otoczeniu drzew znajdu-
je się wzniesiony w 1905 roku, neo-
gotycki kościół – kaplica grobowa
Trzcinińskich – ostatnich właścicieli
Wolodzi. Świątynia jest budowlą
murowaną, zbudowaną na planie
krzyża. Obok niej stoi parawanowa
dzwonnica, a dalej znajduje się
cmentarz greckokatolicki. Nad wej-
ściem do kaplicy widnieje herb Ra-
wicz.

CERKIEW I SYMBOLIKA

Miejsce wznoszenia cerkwi było starannie wybierane. Lokalizowano je na wzniesieniach, nawet niewielkich, a miało to symboliczne i praktyczne znaczenie. Praktycznie to naturalna możliwość odprowadzania wody deszczowej, która nie gromadziła się pod podwaliną. Strategiczne znaczenie to możliwości obronne obiektu, miejsce kultowe – dominacji nad otoczeniem oraz bliskość do nieba.

Co oznacza, że świątynia była orientowana. To budowanie cerkwi, prezbiterium na wschód. To starotestamentowa geneza, która uznawała, że światłość i mądrość przychodzi wraz ze słońcem, czyli od wschodu.

Cerkiew otaczano wieńcem drzew, najczęściej dębów lub lip – co też miało początek w pogańskich świętych gajach, gdzie lipa była symbolem pierwiastka żeńskiego – zdrowia, dąb natomiast – pierwiastka męskiego – siły. Dzięki temu zachowały się przepiękne starodrzewia i dęby pomnikowe. Niektóre z nich to jedyne ślady istnienia świątyni.

Cerkwie charakteryzuje trójdzielny podział wnętrza, który często przejawiał się w ich zewnętrznej architekturze. Niezależnie jednak od wyglądu zewnętrznego, wnętrze zawsze ma trójdzielny charakter. Tradycja ta wywodzi się z podziału świątyni wschodniej oraz funkcji poszczególnych jej części – ma początek w tradycji starotestamentowej i bizantyjskiej. Pierwsze pomieszczenie to narteks, zwany prytworem, przednawiem lub babińcem. To miejsce dawniej przeznaczone było dla katechumenów, ludzi nieczystych oraz kobiet. Osoby te nie miały prawa do



uczestniczenia w całej sprawowanej liturgii. Wcześniej kobiety stały z tyłu za mężczyznami, natomiast w późniejszym czasie nastąpił podział: kobiety po lewej stronie, mężczyźni po prawej stronie świątyni.

Nad nawą w większości świątyni rozpościerała się kopuła, która zawsze wyobrażała chwałę Boga w Niebie. Malowano, więc w czaszy kopuły Chrystusa Pantokratora w otoczeniu mocy niebiańskich. Zwieńczenie cerkwi kopułą miało także praktyczny wymiar – wpływało doskonale na akustykę w cerkwi, co przy wyjątkowo rozbudowanej muzyce liturgii Wschodu ma bardzo istotne znaczenie.

Pośrodku nawy, bliżej ikonostasu stoi stolik – tetrapod, na którym wystawiona jest ikona, krzyż i Ewangelia.

Nawę oddziela od prezbiterium (wiwtaru) ikonostas, który zasłania „boską” część świątyni przed oczami wiernych. Za carskie wrota ikonostasu może wejść tylko kapłan podczas sprawowania liturgii oraz diakoni – wrotami diakońskimi.

Warto odwiedzić miejsca, które oprócz uroku krajobrazu, przybliżą urok karpackich cerkwi oraz ich otoczenia i historii. Czasem przypadkowe spotkanie z mieszkańcem czy potomkiem dawnych mieszkańców może stać się źródłem wiedzy, bądź początkiem pozyskiwania naszej wiedzy.

Serdecznie polecam.

Lidia Tul-Chmielewska



dr Ewa Leniart
Wojewoda Podkarpacki



Tomasz Matuszewski
Burmistrz Miasta i Gminy Sanoka



dr Krzysztof Jarosz
Prezes Zarządu SPGK Sanok



Adam Smoleń

p.o. Prezes Zarządu AUTOSAN



Tomoho Umeda
Przewodniczący Komitetu Technologicznego Wodorowych w Krajowej Izbie Gospodarczej



Beata Rapa

Dyrektor Regionu Podkarpackiego BGK



Adam Poręba
Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Rzeszowie



Miasto Sanok a Podkarpacka Dolina Wodorowa – szanse i wyzwania – zaproszenie na debatę

18 sierpnia 2021 r. o godz. 12.00

w auli w Instytucie Technicznym UP w Sanoku przy ul. Reymonta 6 odbędzie się debata ekspercka:

„Miasto Sanok a Podkarpacka Dolina Wodorowa – szanse i wyzwania”

Wydarzenie transmitowane będzie na profilu Facebook Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Rzeszowie.

Udział zapowiedzieli:

- dr Ewa Leniart – Wojewoda Podkarpacki,
- Tomasz Matuszewski – Burmistrz Miasta Sanoka,
- Tomoho Umeda – Przewodniczący Komitetu Technologii Wodorowych w Krajowej Izbie Gospodarczej,
- Adam Smoleń – p.o. Prezes Zarządu AUTOSAN,
- Beata Rapa – Dyrektor Regionu Podkarpackiego BGK,
- dr Krzysztof Jarosz – Prezes Zarządu SPGK Sanok.

Moderatorem pytań podczas rozmowy eksperckiej będzie Adam Poręba.

Wydarzenie odbędzie się w formie hybrydowej. Zapraszamy zarówno na profil FB #RODMRzeszów, jak i do auli w Instytucie Technicznym UP w Sanoku przy ul. Reymonta 6.

W trakcie debaty zostanie poruszony m.in. temat technologii wodorowej, perspektyw rozwoju, współpracy międzynarodowej, przyszłości miasta i regionu. Myślą przewodnią wydarzenia jest powstanie Podkarpackiej Doliny Wodorowej.

Z kalendarium podkarpackiej historii 13 – 19 sierpnia

Urodzili się

14.08.1904 w Sanoku urodził się Władysław Pruchniak, uczestnik Kampanii Wrześniowej, oficer Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, więziony w okresie stalinowskim, prezes sanockiego koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

14.08.1907 urodził się Marian Sebastianiński, jeden ze współzałożycieli i długoletni działacz Stali Sanok.

14.08.1926 urodził się Aleksander Dubec - Adam, arcybiskup prawosławnej diecezji przemysko-nowosądeckiej z siedzibą w Sanoku.

17.08.1818 w Brnie na Morawach urodził się Karol Pollak, sanocki drukarz, księgarz, wydawca, wiceburmistrz miasta.

Zmarli

17.08.1970 w Komańcy zmarł Jan Zigmund, lekarz-chirurg, w okresie powojennym dyrektor sanockiego szpitala powiatowego, budowniczy nowej placówki.

Wydarzyło się

13.08.1942 w lesie koło Tylawy hitlerowcy dokonali egzekucji około 500 Żydów. Wśród pomordowanych były osoby z ówczesnego powiatu sanockiego.

13.08.1944 na warszawskiej Starówce, w czasie Powstania Warszawskiego, w wyniku eksplozji porzuconego przez Niemców stawiacza min (błędnie nazywanego „czołgiem-pułapką”) zginął urodzony w Besku znany przedwojenny aktor teatralny i filmowy Józef Orwid (właściwe nazwisko Kotschy). Był jedną z ponad 300 śmiertelnych ofiar wybuchu.

14.08.1931 zarejestrowana została Polska Spółka dla Przemysłu Gumowego Spółka Akcyjna z siedzibą w Sanoku, która w następnym roku uruchomiła fabrykę gumy (późniejszy „Stomil”). Jej założycielem był Oskar Schmidt.

14.08.1936 w Sanoku rozpoczął się czterodniowy Zjazd Ziem Górskich, który zgromadził przedstawicieli grup etnicznych z całego pasa Karpat, od granic zachodnich ówczesnej Rzeczypospolitej po Kresy Wschodnie. Było to największe tego typu wydarzenie na ziemi sanockiej w okresie międzywojennym.

14.08.2013 powstała sanocka Spółdzielnia Socjalna „Elpida” świadcząca usługi w zakresie opieki nad dziećmi, osobami niepełnosprawnymi i starszymi oraz sprzątanie wewnątrz.

15.08.1927 nastąpiło wmurowanie i poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku.

16.08.1876 odkrycie źródeł wody leczniczej w Rymanowie należącym wówczas do powiatu sanockiego, co daje początek miejscowemu uzdrowisku.

18.08.1982 w audycji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie z udziałem Jana Pawła II uczestniczyła delegacja harcerzy z kończącego się III Światowego Złotu Harcerstwa i Zjazdu Walnego Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju, wśród nich harcerski kapelan, pochodzący z Sanoka ks. Zdzisław Peszkowski.

18.09.1991 Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krośnie wydaje Orzeczenie Organizacyjne w sprawie nowopowstałej Szkoły Podstawowej nr 9 w Sanoku (dzisiejsza Szkoła Podstawowa nr 1 im. gen. Bronisława Prugara-Ketlinga).

18.09.2013 w wyniku przedterminowych wyborów w gminie Sanok wójtrem została Anna Hałas, pełniąca tę funkcję po tragicznych wydarzeniach związanych z osobą jej poprzednika.

19.08.1945 rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego stacjonująca w okolicach Sanoka i Krośna 8 Dywizja Piechoty otrzymała nazwę wyróżniającą „Drezdeńska” w nawiązaniu do przebytego przez nią szlaku bojowego.

(sj)

V SAMOCHODOWY RAJD NIEPODLEGŁOŚCI z biało-czerwoną

ZAPROSZENIE

Czas wydarzenia: 15 sierpnia 2021, godz. 18.00 - 20.00

Kategoria: samochody osobowe /b. o./ – mile widziane zabytki

Warunek konieczny: powiewająca biało-czerwona

START – „Papińska Barka” parking przy nowym kościele w Trepczy

Trasa rajdu:

TREPCZA – Mrzygłód – Tyrawa Wołoska – Góry Słonne – Wujskie
– Bykowce – Sanok – TREPCZA

(łącznie około 44 km)

W programie: krótka postój na parkingu przy tarasie widokowym w Górach Słonnych, kwiaty i światła pamięci przy obelisku w Bykowcach – pamięci żołnierzy poległych we wrześniu 1939 roku „Polskie Termopile”, modlitwa za Ojczyznę, wspólny śpiew pieśni żołnierskich, wojennych i patriotycznych.

UWAGA!

W razie niepogody rajd zostanie odwołany lub jego program skrócony.

Warunki uczestnictwa: zgłoszenie udziału u organizatorów do 14 VIII 2021 r. do godz. 22.00 tel. 515 102 782, bezwzględne zachowanie przepisów ruchu drogowego i poleceń organizatorów, uśmiech, radość i wzajemna życzliwość.

Komandor Rajdu: Pan JAN PRZYBYŁA (doświadczony kierowca i znany sanocki przedsiębiorca branży samochodowej).

Organizatorzy: POAK i Przystań JPII

Życzymy wszystkim uczestnikom rajdu szerokiej drogi



Kółko Strzeleckie LOK "GALICJA" SANOK

www.kgalicjasanok.blogspot.com | galicjasanok@gmail.com
+48 501 696 299 | www.facebook.com/galicja.sanok

Wystawa broni strzeleckiej

15 sierpnia 2021 r. w ramach obchodów Dnia Wojska Polskiego oraz 100 rocznicy powrotu Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej, na dziedzińcu zamkowym Muzeum Historycznego w Sanoku odbędzie się wystawa broni palnej. Organizatorem jej i głównym wystawcą będzie Kółko Strzeleckie LOK "Galicja" Sanok. Powstałe siedem lat temu Kółko jest obecnie jednym z największych liczebnie i najprężniej działających kół strzeleckich w powiecie sanockim.

Zakres przedmiotowy wystawy obejmie broń strzelecką z okresu od drugiej połowy XIX w. aż do czasów współczesnych włącznie. Wśród wystawianych jednostek broni odnaleźć można będzie zarówno te doskonale znane z kultury masowej, jak i "perełki" kolekcjonerskie stanowiące jedynie zainteresowanie koneserów. Wśród osób odwiedzających wystawę rozlosowane zostaną "darmowe karty" na odbycie treningu strzeleckiego na strzelnicy sportowej LOK w Brzozowie, a w trakcie trwania imprezy można będzie wykonać sobie pamiątkowe zdjęcia z prezentowanymi eksponatami.

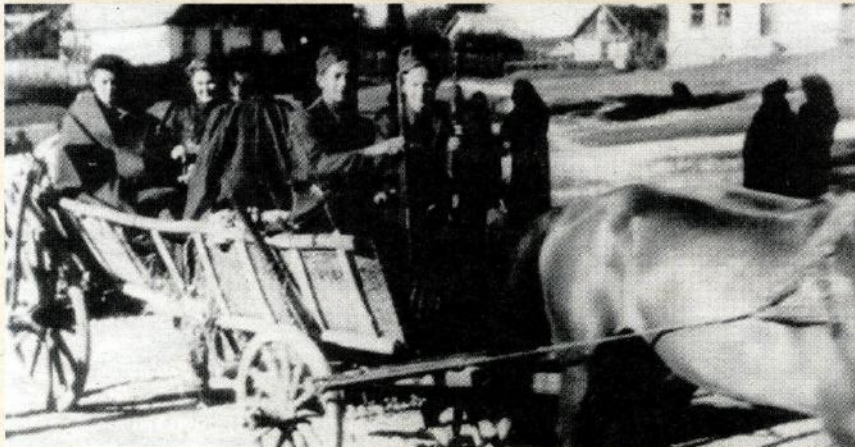
Wystawa będzie też doskonałą okazją do uzyskania szerszej informacji dla wszystkich zainteresowanych działalnością Kółka oraz chętnych do wstąpienia w jej "szereg". Zapraszamy serdecznie do udziału wszystkich miłośników i sympatyków strzelectwa oraz sportu strzeleckiego.

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Nieudany marsz na pomoc Warszawie

SIERPIEŃ 1944

W połowie sierpnia 1944 roku, dwa tygodnie po wybuchu Powstania Warszawskiego komendant główny Armii Krajowej gen. Tadeusz „Bór” Komorowski wydaje rozkaz, by wszystkie dobrze uzbrojone jednostki maszerowały na pomoc walczącej stolicy. W kierunku Warszawy rusza szereg jednostek AK z terenu obecnego Podkarpacia. Sytuacja polityczna i militarna w tym regionie jest jednak bardzo skomplikowana, duża część sił znajduje się już po radzieckiej stronie frontu, co praktycznie uniemożliwia odsiecz.



Tabor 8. kompanii 26. pp. na wozie sanitariuszki – Ewa Szczepankiewiczówna „Malgosia” i Krystyna Dąbrowska „Jaś”, na przodzie z lewej kpr. Z. Goldziński „Zbik”, obok niego Jerzy Kozłowski „Daniel”

ROZKAZ komendanta głównego AK nadany został drogą otwartą. Do okręgów docierał zazwyczaj za pośrednictwem polskiej sekcji radia BBC z Londynu. Pamiętamy, że sytuacja była wówczas bardzo skomplikowana. Postępująca w ramach operacji lwowsko-sandomierskiej ofensywa radziecka w sierpniu praktycznie przepołuwała terytorialnie krakowski okręg AK, w skład którego wchodziła Rzeszowszczyzna. Podokręg rzeszowski niemal na pół roku został odcięty od bezpośredniego kontaktu ze swym dowództwem w Krakowie.

W drodze do stolicy

Na apel Warszawy komendant podokręgu AK Rzeszów polecił sformowanie oddziałów w sile kompanii z każdego inspektoratu, które miały natychmiast wyruszyć z odsieczą Powstaniu. Miały być dobrze uzbrojone zwłaszcza w broń maszynową, wyekwipowane i przygotowane do ciężkich walk w mieście. Takie oddziały wyruszyły z inspektoratów rzeszowskiego, mieleckiego i przemyskiego. W okolicach Przeworska formował się stosobowy oddział, świetnie uzbrojony, który później dzielił los Zgrupowania „San”, na tym terenie mobilizację na pomoc

Warszawie utrudniały jednak bardzo zle od samego początku relacje z wkraczającymi wojskami radzieckimi. Narada w Przeworsku, na której miano podjąć decyzje w sprawie Powstania w ogóle nie doszła do skutku z powodu aresztowań.

Mimo licznych przypadków taktycznej współpracy przy wyzwalaniu poszczególnych miejscowości obecnego Podkarpacia stanowisko dowódców radzieckich wobec AK było jednoznaczne. Bez względu na warunki było uznanie PKWN, co oczywiście spotykało się z oporem i spóźnionymi próbami powrotu do

konspiracji. Rozkaz o likwidacji i rozbrajaniu struktur AK „mających w swoim składzie niemieckich szpiegów” wydał Stalin 31 lipca 1944 r. dyrektywą nr 220169. Na jej podstawie oficerów należało internować, a podoficerów i szeregowych żołnierzy kierować do zapasowych batalionów I Armii Wojska Polskiego. Na 27 lipca 1944 r. datowany jest z kolei rozkaz wydany przez gen. Zygmunta Berlinga, dowódcę I Armii Polskiej, w sprawie rozbrajania wszystkich konspiracyjnych oddziałów: Armii Ludowej, Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich.

Zgrupowanie „San”

Największą formacją zbrojną przedzierającą się do Warszawy przez tereny obecnego Podkarpacia było niewątpliwie Zgrupowanie „San” (odtworzone 26 pułk piechoty) okręgu lwowskiego pod dowództwem kpt. Witolda Szredzkiego „Sulimy” składające się z szeregu jednostek i liczące ok. 3,5 tysiąca żołnierzy. Już na początku sierpnia w obliczu zagrożenia aresztowaniami i rozbrojeniem zdecydowano o przeprowadzeniu zgrupowania za San. Po drodze jedna z jednostek – 6 kompania oparowała na kilka dni Mościska, tworząc „Rzeczpospolitą Mościcką”.

Oddziały idące na pomoc Warszawie maszerowały niemal otwarcie przez poszczególne miejscowości, wzbudzając entuzjazm mieszkańców. Wzbudziły jednocześnie niepokój i zainteresowanie władz radzieckich. Nie mogło być inaczej. Część jednostek AK – nie wiedząc o tym – maszerowało w pobliżu Trzebuski, gdzie raptem kilka dni wcześniej stworzono obóz dla internowanych AK-owców, gdzie przetrzymywano aresztowanych w Żytomierzu i Lwowie oficerów na czele z gen. Filipkowskim. W nieodległej Turzy dokonano zaś egzekucji osób podejrze-

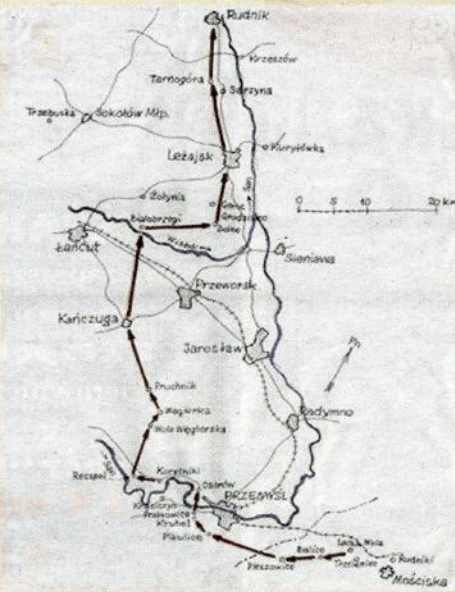
wanych o wrogi stosunek do nowej rzeczywistości. Z radzieckiego punktu widzenia istniało więc zagrożenie rozbięcia obozu przez silne leśne oddziały.

17 sierpnia siły NKWD otoczyły w Sarzynie kompanię por. „Cwikły”. 18 sierpnia podobny los spotkał kompanię kpt. „Lecha”. Kpt. „Lech”, chor. „Pogarda” i kilku oficerów zostali aresztowani, żołnierzy zmuszono do składania broni. Pomimo to wielu z nich wymknęło się z okrzęzenia z bronią w rękę. Pod Lublinem rozbrojono maszerującą oddzielnie 6. kompanię 26. pp ppor. Szymańskiego „Paproc”. Rozpadła się tam także samodzielnie dążąca do Warszawy grupa z oddziału leśnego 1. kompanii 26. pp por. Bissa „Wadawa”. Inne oddziały 26 pułku piechoty AK z obszaru lwowskiego zostały rozbrojone przez Sowietów w rejonie Sarzyny. Część jednostek tego pułku zlikwidowano jednak dopiero pod Kockiem oraz pod Urzędowem.

Do stolicy nie udało się dotrzeć żadnym szwartym jednostkom AK z Podkarpacia. Oddział inspektoratu rzeszowskiego pod dowództwem kpt. Mieczysława Chendyńskiego „Józefa”, otoczony przez oddziały NKWD w rejonie Sokółowa Młp, został częściowo rozbrojony, częściowo uległ rozproszeniu. Dowódca oddziału, kpt. „Józef”, aresztowany, został zesłany do łagru Borowicze, zaś żołnierzy, którym nie udało się zbiec, siłą wcielono do armii Berlinga. Oddział wysłany przez inspektorat Mielec, pod dowództwem por. Kazimierza Bogacza „Bławat”, po kilku dniach marszu i dotarciu w rejon Annopola wycofał się. Podobnie uczynił oddział inspektoratu Przemysł pod dowództwem rtm. Tadeusza Strugałskiego „Kos”. Część niedoszłych powstańców zdemobilizowano, część zasilila oddziały tworzące się antykomunistycznej partyzantki.



Oficerowie ze Zgrupowania kpt. Witolda Szredzkiego „Sulima”, od lewej ppor. T. Guzik „Uzda”,



Trasa przemarszu Zgrupowania „San”, ze zbiorów Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Obszar Lwów



Witold Szredzki „Sulima”

Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl

Szymon Jakubowski: jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Wydał kilka publikacji książkowych poświęconych różnym aspektom historii Polski południowo-wschodniej.

OGŁOSZENIA

Starosta Sanocki

informuje, że na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Sanoku i na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Sanoku przy ul. Rynek 1 i ul. Kościuszki 36 został wywieszony do publicznego wglądu na okres od 13.08.2021 r. do 03.09.2021 r. wykaz nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do dzierżawy, obejmujący działkę nr 545 położoną w Mrzygłodzie.

INFORMACJA

Zgodnie z (art. 35 ust. 1b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) informuje, iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Siedlce na okres 21 dni, tj. od 11.08.2021 r. do 01.09.2021 r., wywieszony zostanie wykaz nieruchomości stanowiący własność Skarbu Państwa, przeznaczony do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, na rzecz dotychczasowego dzierżawcy, nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr 7/45 i 37/4, ujawnionych w KW KS1S/0005S156/8 z obrębem 27 w miejscowości Stróż Wielkie gm. Sanok.

Wykaz ten został także zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Siedlce i na stronie Wojewody Podkarpackiego w Biuletynie Informacji Publicznej.

LOKALE/NIERUCHOMOŚCI**Sprzedam**

■ Bez pośredników, sprzedam mieszkanie spółdzielcze własnościowe w Sanoku, os. Błonie po remoncie kapitalnym 49 m², tel. 503 329 354

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Pokój lub mieszkanie w Sanoku, tel. 606 689 819

PRACA**Usługi**

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Zatrudnię

■ Dwoch/trzech pomocników elektryka (mile widziani elektrycy). Praca na południu Mazowsza, możliwość zakwaterowania. Proponowana stawka 20 zł/h, tel. 602 678 900

AUTO-MOTO**Kupię**

■ Auto za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE**Sprzedam**

■ Grobowiec na Cmentarzu Centralnym w Sanoku. Szczegółowe informacje pod nr. tel. 531 861 118

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

Od 09.08.2021 r. do 16.08.2021 r.
Apteka Dr. Max, ul. Błonie 1



Od 16.08.2021 r. do 23.08.2021 r.
Apteka Vega, ul. Jana Pawła II 31 A

Burmistrz Miasta Sanoka, Dowódca Garnizonu Przemyśl, Związek Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego zapraszają na uroczystość z okazji Święta Wojska Polskiego

15

SIERPNI

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO



Uroczysta Msza Święta, 15 sierpnia 2021 r. w Sanoku, odbędzie się o godz. 17:30 na dziedzińcu sanockiego zamku.

Po Mszy Świętej oddanie hołdu poległym pod pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej.



PARK ETNOGRAFICZNY MUZEUM BUDOWNICTWA LUDOWEGO W SANOKU

KARPATY

ZAKŁĘTE W DREWNI

15 sierpnia 2021 r.

14³⁰ Mażoretki

„VIVID” z Jaćmierza

15⁰⁰ Zespół sygnalistów

„Echo Karpat”

15³⁰ Muzyka Karpat

„Trio Kremenaros”

16³⁰ Zespół Pieśni i Tańca

„Resovia Saltans”

18⁰⁰ Muzyka celtycka

„Spiritual Seasons”

stoiska nadleśnictw:
Brzozów, Bircza
stoiska Kół Gospodyń Wiejskich
Gry i zabawy
prowadzone przez instruktorów
Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku



100 rocznica odzyskania ŚLĄSKA



STAROSTA SANOCKI
zaprasza do wspólnego śpiewania
pieśni patriotycznych i żołnierskich
z Zespołami „Soul” i Souliki”
pod kierownictwem **dr Moniki Brewczak**

gościnnie zaśpiewa z nami
chór „HARFA” z Czempina
15 sierpnia 2021 r.

o godz. 18:30
na dziedzińcu sanockiego zamku.

Uroczysty koncert w programie koncertów Spirituski

PARTNERZY:



PARAFIA
RZYMSKO-KATOLICKA
pw. Przemienienia Pańskiego
w Sanoku

ORGANIZATOR:



Powiat
Sanocki

Koncert odbędzie się z zastosowaniem aktualnych zaleceń sanitarnych



W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK

Tropem historii w dolinie Kalniczki z miodami w tle

Niedzielną wyprawę z przewodnikiem PTTK to gwarancja udanej wycieczki. Przekonali się o tym uczestnicy kolejnej wyprawy, którą poprowadziła Grażyna Chytle. Przewodniczka odkryła przed nimi urokliwe zakątki nieistniejącej wsi Chocen.

Po dawnej bojkowskiej wsi Chocen pozostało niewiele. Jednak dzięki niszczącym pozostałościom fundamentów domów, starych piwnic, spichlerzy, podwalin cerkwi, studni, można wyobrazić sobie, jak wyglądała dawna wieś bojkowska. Zabudowy gospodarcze i domy koncentrowały się wzdłuż drogi. Jedynie cerkiew była położona na wąskim grzbiecie. W 2007 roku Nadleśnictwo Baligród chciał uratować przed zniszczeniem i zapomnieniem, rozpoczęło prace rewitalizacyjne na terenie wsi. Odsłonięto sady, uprzątnięto cerkiewko oraz cmentarz. Odkopano fundamenty cerkwi i dzwonnicy, odkrzaczono miejsca, gdzie stały bojkowskie chyże oraz zabezpieczono studnie. Większość mieszkańców wsi została wywieziona na Ukrainę. Resztę ludności wywieziono w ramach akcji „Wisła”. Wieś do dzisiaj pozostała opuszczona i niezamieszkała.

– W dolinie Kalniczki dopisała nam pogoda, humory oraz niebywale zainteresowanie trasą

wszystkich uczestników wyprawy do Chocenia, nieistniejącej wsi bojkowskiej – wspomina przewodniczka Grażyna Chytle.

Turyści podziwiali naturalnie odsłonięty flisz karpaccy na stromych brzegach potoku, który dostarczał wody ludziom i zwierzętom. Żywymi świadkami historii są zdżuczalne jablonie, grusze, śliwy i wszechobecne czerwone ptasie, które określają zasięg gospodarstwa wsi. Dobrze zachowała się sieć starych dróg, które wijąc się pośród drzew, prowadzą do miejsc, gdzie niegdyś były gospodarstwa.

– Na cerkiewko ogarnęła nas chwila zadumy nad losem mieszkańców, którzy żyli i pracowali w bardzo ciężkich warunkach przyrodniczych. Kiepskie gleby, marme plony, długa, prawie półroczna zima, dawały im się we znaki. Cechowała ich wielka odporność, pracowitość i specyficzna filozofia pełnej akceptacji form bycia i życia na dobre i złe – dodaje.

Przypuszcza się, że cerkiew w Choceniu zbudowano pod



koniec XVI wieku. Cerkiew przetrwała wiele stuleci, jednak w 1947 roku została zniszczona, prawdopodobnie ją spalono, o czym świadczą kawałki stopionego szkła. Teren wokół cerkwi służył jako cmentarz, zachowały się ziemne kopczyki oraz rośliny sadzone na grobach – barwinek.

– Nagrodą za trudy wędrowki pod górę w lesie były wspaniałe widoki na okolicę nad Cisowcem, w kierunku Smereka, pasma Korbanii, Żukowa oraz Gór Słonnych. Po przejściu łąkami podziwialiśmy Pasma Bukowicy z Tokarnią, Sulilę, Gabrów Wierch, masyw Chrystczatej oraz przełęcz nad Kielczawą –

wylicza.

Pięciogodzinna wędrowka zakończyła się przy wspólnym ognisku w kielbaskami w „Kniei” w Nowosiółkach u państwa Wahałowskich.

– Wybomie smakowały smażone i wędzone pstragi, a malinowa herbata zyskała powszechne uznanie. Konkursowe rebusy ze śpiewami i żartami dopełniły całości. Z ogromną dawką radości, szczęścia, życzliwości wróciliśmy do Sanoka, planując następną wyprawę. Pożegnaliśmy się słowami „do widzenia za rok na Cergowej” związanej ze św. Janem z Dukli – podsumowała Grażyna.

dcz

Program wycieczki z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”

„Tam, gdzie szumią stare buki” KAMIEŃ nad Rzepedzią

15 sierpnia 2021 r. (wycieczka piesza)

W programie

- przejazd na trasie: Sanok – Bukowsko – Karlików,
- przejście na odcinku: Karlików – Przybyszów – Kamień nad Rzepedzią (ciekawe wychodnie skalne) – Wahałowski Wierch – Komańcza (klasztor Sióstr Nazaretanek – dla chętnych możliwość zwiedzenia Izby Pamięci ks. kard. Stefana Wyszyńskiego),
- Leśna Willa PTTK im. Ignacego Zatwarnickiego w Komańczy: biesiada przy ognisku,
- trasa LATWA, czas przejścia – ok. 4,5 godz., punkty do GOT – 16.

Wpisowe

- 35 zł (dzieci i członkowie PTTK), 40 zł (pozostali)

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka: kol. Jadwiga Borek i Andrzej Pieszczołch,
- transport, i ubezpieczenie NNW.

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrowki oraz warunków pogodowych strój i obuwie turystyczne,
- wyżywienie (kielbaski) i picie na czas przejścia, ochroniarze, kijki, maseczkę, drobną sumę pieniędzy (możliwość kupna jedzenia, napojów w schronisku) oraz dokument tożsamości.

Uwaga!!!

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr. tel. 13 463 21 71 do dnia 13 sierpnia (piątek) 2021 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 8.45. Wjazd o godz. 9.00. Powrót do Sanoka około godz. 16.00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.



Przewodnicy Jadwiga Borek i Andrzej Pieszczołch

Wśród starych drzew na górze Kamień nad Rzepedzią porozrucane są osobliwe wychodnie skalne. Zapraszamy państwa na wycieczkę wśród tych kamiennych tworów natury. Nasz szlak prowadzi przez niewysoki, ale widokowy Wahałowski Wierch, z którego zejdziemy do klasztoru Sióstr Nazaretanek w Komańczy, do miejsca związanego z kardynałem Stefanem Wyszyńskim. A na zakończenie ognisko z pieczeniem kielbasek przy Leśnej Willi w Komańczy.



PIŁKA NOŻNA

PUCHAR POLSKI

Zwycięstwo STALOWCÓW

W pierwszej rundzie Pucharu Polski Stalowcy nie dali szans swojemu przeciwnikowi. Lotnik Ustjanowa musiał uznać wyższość swojego rywala, przegrywając pięcioma bramkami.



Od lewej: Trener Piotr Kot, Filip Pielech, Dawid Gąsior, Wojciech Władysław, Mateusz Jagnieszczak, Piotr Krzanowski, Łukasz Tabisz, Piotr Lorenc, Kamil Adamiak, kierownik drużyny Robert Ząbkiewicz. Dolny rząd od lewej: Mateusz Błażowski, Łukasz Błażowski, Michał Ślapiński, Jakub Szomko, Kacper Słysz, Mateusz Gawlewicz, Jakub Ząbkiewicz. Nieobecni na zdjęciu: II Trener: Damian Niemczyk, Szymon Słysz, Sebastian Sobolak i Łukasz Piotrowski

Wygrana piłkarzy Geo-Eko Ekoball Stal Sanok może cieszyć, tym bardziej, że przed Pucharem Polski oraz zbliżającymi się rozgrywkami ligowymi forma sanockich zawodników nie była najlepsza. Stalowcy przegrywali swoje mecze sparingowe, jednak potrafili wyciągnąć wnioski ze swojej gry i w pierwszej rundzie pokazali się z dobrej strony. Dwie bramki zdobył po rzutach wolnych Piotr Lorenc. Pierwszą w 13', druga padła w 32'. Na listę strzelców wpisał się w 61' Kamil Adamiak. Rzut karny wykorzystał Sebastian Sobolak, który pokonał bramkarza rywali w 63'. Ostatnią bramkę zdobył w 80' Mateusz Błażowski. W meczu zadebiutowali młodzi wychowankowie. Przed Stalowcami trudny sezon z mocną uszczuploną w stosunku do poprzedniej rundy kadrą. Na inaugurację ligi piłkarze z Sanoka zagrają z Błękitnymi Ropczyce, w piątek 13 sierpnia o godz. 18.00.

Terminarz gier drużyny
Geo-Eko Ekoballu Stal Sanok
w rundzie jesiennej sezonu 2021/22:

- 13 sierpnia: EKOBALL STAL SANOK - BŁĘKITNI ROPCZYCE
- 18 sierpnia: WISŁOK WIŚNIOWA - EKOBALL STAL SANOK
- 21 sierpnia: EKOBALL STAL SANOK - STAL II MIELEC
- 28 sierpnia: POLONIA PRZEMYŚL - EKOBALL STAL SANOK
- 1 września: EKOBALL STAL SANOK - CZARNI TRZEŚŃ
- 4 września: SOKÓŁ KOLBUSZOWA - EKOBALL STAL SANOK
- 11 września: EKOBALL STAL SANOK - ORZEŁ PRZEWORSK
- 15 września: EKOBALL STAL SANOK - LEGION PILZNO
- 18 września: ARŁAMÓW USTRZYKI DOLNE - EKOBALL STAL SANOK
- 25 września: EKOBALL STAL SANOK - IGŁOPOŁ DĘBICA
- 3 października: SOKÓŁ KAMIEŃ - EKOBALL STAL SANOK
- 9 października: EKOBALL STAL SANOK - KŚWIĄZOWNICA
- 16 października: IZOLATOR BOGUCHWAŁA - EKOBALL STAL SANOK
- 23 października: EKOBALL STAL SANOK - STAL ŁAŃCUT
- 30 października: JKS JAROSŁAW - EKOBALL STAL SANOK
- 6 listopada: EKOBALL STAL SANOK - KARPATY KROSNO
- 11 listopada: GŁOGOWIA GŁOGÓW MŁP. - EKOBALL STAL SANOK
- 14 listopada: EKOBALL STAL SANOK - PIAST TUCZEMPY
- 20 listopada: MKS KAŃCZUGA - EKOBALL STAL SANOK

KS WIKI SANOK kontra LKS OLSZANICA

Pogrom na inaugurację

W pierwszej rundzie Pucharu Polski KS Wiki Sanok rozgromił swojego rywala aż 0:10. Cztery bramki zdobył Rafał Domaradzki.



Znakomicie zaprezentował się zespół KS Wiki Sanok podczas pierwszej rundy Pucharu Polski. Piłkarze z Sanoka rozgromili swojego rywala LKS Olszanicę aż 0:10. Najwięcej, bo cztery gole, zdobył Rafał Do-

maradzki, trzy Kozlov Vova, po jednej: Pielech, Rudy, Wanieli. Swoje pięć minut miał absolwent Akademii Piłkarskiej WIKI Sanok niespełna 17-letni Kacper Rudy, strzelił swoją pierwszą bramkę. Kacper

Terminarz gier drużyny Wiki Sanok
w rundzie jesiennej sezonu 2021/22:

- 15 sierpnia: WIKI SANOK - PRZEŁĘCZ DUKLA
- 22 sierpnia: OSTOJA KOŁACZYCE - WIKI SANOK
- 29 sierpnia: WIKI SANOK - NAFTA-SPLAST JEDLICZE
- 1 września: SZAROTKA UHARCE - WIKI SANOK
- 5 września: WIKI SANOK - ZAMCZYSKO MRUKOWA
- 12 września: CYSY JABŁONICA POLSKA - WIKI SANOK
- 15 września: WIKI SANOK - PARTYZANT TARGOWISKA
- 19 września: WIKI SANOK - START RYMANÓW
- 26 września: MARKIEWICZA KROSNO - WIKI SANOK
- 3 października: WIKI SANOK - GRABOWIANKA GRABÓWKA
- 10 października: COSMOS NOWOTANIEC - WIKI SANOK
- 17 października: WIKI SANOK - BESKID POSADA GÓRNA
- 24 października: TEMPO NIENASZÓW - WIKI SANOK
- 31 października: WIKI SANOK - WISŁOK SIENIAWA
- 7 listopada: ZAMCZYSKO ODRZYKÓŃ - WIKI SANOK
- 11 listopada: WIKI SANOK - PRZEŁOMBESKO
- 13 listopada: CZARNI JASŁO - WIKI SANOK

zadebiutował w drużynie seniorów WIKI Sanok w meczu Pucharu Polski. Dwucyfrowy wynik w pierwszym meczu o stawkę bardzo cieszy, zarówno samych zawodników, jak i trenera. Radość nie może trwać

zbyt długo, ponieważ przed zawodnikami kolejny mecz. Tym razem zmierzą się w pierwszej kolejce z Przełęczą Dukła na inaugurację rozgrywek ligowych. Mecz odbędzie się 15 sierpnia o godz. 16.00.

XII MISTRZOSTWA POLSKI W DOGTREKKINGU

Sport, czworonogi i rozrywka dla całej rodziny

Już 28 sierpnia br. w Sanoku odbędą się XII Mistrzostwa Polski w ramach Pucharu Polski w Dogtrekkingu. Zawodnicy z całego kraju przyjadą ze swoimi psami, aby wziąć udział w największej tego typu imprezie w Polsce.



Na wszystkich amatorów marszów i biegów z czworonogami czekać będą trzy malownicze trasy wyznaczone w okolicy Sanoka oraz w górach Sanocko-Turczańskich.

organizatorzy przed startem objasnają trasę i punkty kontrolne, do których należy dotrzeć.

Start tradycyjnie odbędzie się w Muzeum Budownictwa Ludowego. Imprezie będą towarzyszyły otwarte warsztaty weterynaryjne. Ruszyła już rejestracja na stronie <https://dogtrekking.com.pl>. Formularz pozostanie aktywny do 27 sierpnia (piątek), do godziny 16.00. Zachęcamy do zapisów i udziału w tym wydarzeniu.

Co to za sport?

Dogtrekking polega na pokonaniu własnym tempem w towarzystwie psa jednej z trzech tras (15 km, 25 km oraz 40 km) w oparciu o mapę turystyczną. Or-

Kolejna bramka DOMARADZKIEGO

Przegrany sparing

Ostatni mecz sparingowy, który rozegrali piłkarze KS Wiki Sanok nie należał do udanych. Sanocianie ulegli po dobrym spotkaniu OKS Markiewicza Krosno 1:2. Na listę strzelców wpisał się Rafał Domaradzki.

Chociaż piłkarze Wiki zaprezentowali się dobrze podczas wyjazdowego sparingu, to niestety przegrali z OKS Markiewicza Krosno. Zespół z Sanoka

prowadził po pierwszej połowie 1:0 po bramce Rafała Domaradzkiego. Sanocianie stworzyli wiele sytuacji bramkowych, dłużej utrzymywali się przy

piłce. Rywale konstruowali sytuacje głównie z kontry. W drugiej połowie rywale dwukrotnie pokonali bramkarza Wiki. Mecz zakończył się przegraną 1:2.



TENIS STOŁOWY

Zwycięski PIROG

Tym razem w ramach Ligi Sanockiej rozegrano tylko jeden turniej w „Domu Sokoła”. Piotr Piróg zaliczył komplet zwycięstw. Grzegorz Gołębiowski z jedną porażką był drugi, natomiast podium uzupełnił Daniel Koziol z dwoma porażkami na koncie. W klasyfikacji łącznej nadal góręje Bolesław Bartkowski z 67 punktami.

W ostatnim tygodniu został rozegrany tylko jeden turniej. Najlepszym pingpongistą okazał się Piotr Piróg, który zaliczył komplet zwycięstw. Grzegorz Gołębiowski z jedną porażką był drugi, natomiast podium uzupełnił Daniel Koziol z dwoma porażkami na koncie. W klasyfikacji łącznej nadal góręje Bolesław Bartkowski z 67 punktami.

Drugą pozycję w generalce stracił Bogdan Szalkiewicz (52 pkt.), którego wyprzedził Daniel Koziol (55 pkt.).



Wakacyjny wypoczynek pod okiem instruktorów z MOSiR-u

PÓŁKOLONIE strzałem w dziesiątkę

Ponad 300 dzieci (100 w jednym turnusie) wzięło udział w półkoloniach organizowanych przez MOSiR. Zainteresowanie było ogromne, między innymi przez możliwość placenia bonem turystycznym, jednak to nie była jedyna zaleta półkolonii.

– Zadbaliśmy o to, by rodzice mogli zostawić dzieci w drodze do pracy i odbierać po jej zakończeniu. Dzieci już od 6.00 rano miały zapewnioną opiekę aż do 17.00 – powiedział nam Bogusław Rajtar, dyrektor MOSiR – zapewniliśmy maluchom codziennie inne atrakcje i ciepłe posiłki.

Atrakcji było sporo! Zajęcia sportowe, pływanie na basenie, jazda na łyżwach, po dwie wycieczki w tygodniu, między innymi do skansenu, huty szkła, parku liniowego, bieszczadzkiej ciuchci. Wycieczka na sanocki skansen kończyła się ogniskiem z kielbaskami i śpiewem przy akompania-

mencie gitary. Dzieci na wycieczki i wyprawy otrzymywały suchy prowiant, czyli wodę, owoce, drożdżówkę.

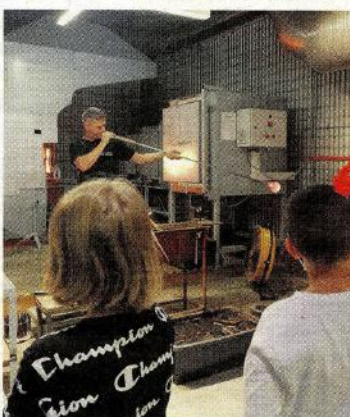
Każdy turnus odwiedziła straż pożarna, policja i pogotowie ratunkowe. Dzieci miały możliwość wejścia do pojazdów uprzywilejowanych oraz zapoznania się z technikami pierwszej pomocy.

– Jestem pod wrażeniem organizacji i mnóstwa atrakcji, które dzieci mogły w ciągu tygodnia zobaczyć. Opieka była wspaniała, czekamy na podobne półkolonie w przyszłym roku – zadzwonił do redakcji jeden z rodziców dzieci uczestniczących w zajęciach zorganizowanych przez MOSiR – bra-

wa dla organizatorów, moje dzieci codziennie wracały do domu z wypiekami na twarzy!

Półkolonie to nie jedyna forma aktywności, którą zorganizowano. Aktywne Podwórkowe Lato trwa do 19 sierpnia i skorzystało z niego do tej pory około 400 dzieci. Zajęcia trwają od poniedziałku do czwartku w godzinach 17.00 – 19.00. Formy zajęć są różne: rolki, zumba, wycieczki piesze i rowerowe, w czwartki nauka pływania na basenie. Miejsca zbiórki to w poniedziałki Blonia, wtorki i środy stadion Wierchy, czwartki basen. Wszystkie zajęcia są bezpłatne.

cw



Rekreacja na MOSiR-ze w Sanoku

Aktywna sobota

Kids Race, Rodzinna Parada Rowerowa oraz pierwsza w tym roku wakacyjna ślizgawka, tak wyglądała aktywna sobota w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.



Na torze lodowym Blonia jako pierwszy wystartował Kids Race – rajd rowerowy dla dzieci. Zawody odbyły się w ramach cyklu Polish Bike Tour. Najmłodszy startowali w czterech kategoriach wiekowych. Później odbyła

się Rodzinna Parada Rowerowa. Na zakończenie aktywnej soboty odbyła się po raz pierwszy w tym roku wakacyjna ślizgawka na Arenie Sanok, która cieszyła się sporym zainteresowaniem.

dcz



